

Nagroda
**Business
Centre Club
Ostre Pióro
2006**
dla Redaktora
Naczelnego



Nagroda
**Stowarzyszenia
Dziennikarzy
RP**
**Dziennikarskie
Koziołki 2007**



dla Zespołu
Redakcyjnego

Nagroda
**Stowarzyszenia
Dziennikarzy
RP**
**Dziennikarskie
Koziołki 2016**



dla Redaktora
Naczelnego

TAK MYŚLĘ

Tomasz Mańkowski
Poznań
motoryzacyjnym
koszmarem

Coraz częściej dochodzę do wniosku, że Poznań jest miastem, w którym nie da się żyć. Dotyczy to przede wszystkim zmotoryzowanych, ale i pasażerowie autobusów nie mają łatwo. Z danych wynika, że po Poznaniu jeździ się samochodem ze średnią prędkością... poniżej 10 kilometrów na godzinę. Zaczynam się więc zastanawiać, czy rozpocząć już poszukiwania w piwnicy deskorolki. No bo krople na stargane nerwy mogą nie wystarczyć.

Czytaj strona 6

Twój TYDZIEŃ na...

facebook



**Fotoreportaż
z Parlamentu
Europejskiego
w Strasbourgu**

strona 8



**Polska
jest problemem
Unii Europejskiej**

Rozmowa
z **JANUSZEM
LEWANDOWSKIM**

strona 8

Twój TYDZIEŃ

Dwutygodnik

Najchętniej czytany
w WIELKOPOLSCE

WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 15 maja 2002 roku

ATRAKCYJNE
CENY!



RENAULT

AUTO DRAP
SERWIS GWARANCYJNY
I POGWARANCYJNY

TEL. 61 868-44-61
POZNAŃ-ŁAWICA,
UL. ŻŁOTOWSKA 83/85
WWW.AUTODRAP.PL

Rok XIV

Numer 343-344

25 maja 2016

ISSN 1734-5294

www.twoj-tydzien.pl

e-mail: twoj-tydzien@wp.pl

GAZETA BEZPŁATNA

30 LAT PO AWARII W CZARNOBYLU

Czarnobyl – piekło na ziemi



strona 3 i 4



CIEKAWOSTKI KOSMETYCZNE

Naczynka złagodzi

Specjalistycznym preparatem przeznaczonym do codziennej pielęgnacji skóry twarzy i ciała jest **Koncentrat miejscowy Iwostin Capillin Forte**. Zawiera kompleks zmikronizowanej diosminy oraz hesperydyny w optymalnych stężeniach, skuteczny w redukcji trwałych zaczerwienień oraz przeciwdziałaniu ich utrwalaniu. Ułatwi codzienną pielęgnację nadwrażliwej skóry twarzy i ciała o podwyższonym ryzyku alergologicznym, z mniej lub bardziej widocznymi naczynkami oraz teleangiektazjami. Składniki: zmikronizowana. Cena ok. 26 zł/ 30 ml.



Na pęknięcia

Regenerujący krem do stóp Emolium Diabetix to preparat zalecany do codziennej pielęgnacji suchej i problematycznej skóry diabetyków. Dzięki zawartym składnikom aktywnym, preparat przywraca długotrwałe nawilżenie, redukuje pęknięcia oraz łagodzi podrażnienia. Dodatkowo, dzięki zawartości prebiotyku Biolin, pomaga odbudować naturalną barierę ochronną skóry, regulując rozwój korzystnej mikroflory. Substancje aktywne: kompleks Hydra 10 (w tym Urea i Aloe Vera), 10 witamin (A, E, C, B1, B2, B5, B6, B12, PP), prebiotyk Biolin, olej z Rokitnika. Cena 25 zł/ 100 ml.



Przyjemna ochrona

Linia słoneczna SORAYA to szeroka gama produktów, dzięki którym możesz bezpiecznie spędzać czas na słońcu i efektywnie chronić swoją skórę, a po kąpieli słonecznej cieszyć się piękną opalenizną i doskonale wypielęgnowanym ciałem. Znajdziesz tu kosmetyki dopasowane do typu karnacji, wrażliwości na słońce oraz stylu życia: kosmetyki ochronne o różnych wartościach SPF w formie kremów, balsamów i olejków, kosmetyki ochronne dla dzieci o różnych wartościach SPF, kosmetyki po opalaniu regenerujące i kojące skórę, kosmetyki po opalaniu utralające opaleniznę i przyspieszające opalanie. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu **kosmetyki do opalania SORAYA** to nowoczesne i bezpieczne receptury z fotostabilnymi filtrami, co daje skuteczną ochronę przed promieniowaniem UVA i UVB oraz pielęgnację skóry. To pierwsze na polskim rynku produkty promieniochronne z potwierdzonym w badaniach ex vivo współczynnikiem ochrony przed wolnymi rodnikami RSF. **Najwyższej jakości składniki, aktywny system ochronny i piękne zapachy** pozwalają korzystać z uroków słońca, cieszyć się zdrową skórą i piękną opalenizną.



Komfort nawilżenia

Nowa seria **Soraya IDEAL BEAUTY** to sposób na idealną skórę przez cały rok, szeroki wachlarz kosmetyków dostosowanych do typów cery lub karnacji, odpowiadających na potrzeby młodych współczesnych kobiet, które łatwo dobrać do indywidualnych problemów skóry. **Hydro-kremy Soraya IDEAL BEAUTY** o unikalnie lekkich, żelowych konsystencjach dzięki zawartości

80% wody natychmiast się wchłaniają nie pozostawiają tłustej i lepkiej powłoki na skórze. Błyskawicznie nawilżają i zatrzymują wodę w skórze do 6 godzin, dzięki czemu cera na dłużej jest miękka i idealnie gładka. **Hydro-krem do cery tłustej i mieszanej** nawilża i natychmiast poprawia wygląd cery, matuje i maskuje pory. Efekt bibułki matującej utrzymuje się aż do 12 godzin. **Hydro-Krem dla cery normalnej i mieszanej** Soraya IDEAL BEAUTY zapewnia natychmiastowe i długotrwałe uczucie nawilżenia dając przyjemny efekt nawilżającej maseczki, wyraźnie orzeźwia i odświeża i lekko matuje. **Hydro-Krem dla cery suchej i wrażliwej** szybko zwiększa nawilżenie skóry i daje przyjemny efekt kojącej maseczki. Wyraźnie poprawia się komfort i wygląd cery, która jest bardziej wypoczęta i świeża. Cena 22,99 zł/ 50 ml.



STRONĘ PRZYGOTOWAŁA MONIKA MAŃKOWSKA

„MEDICAL”

Swarzędzkie Centrum Stomatologii

62-020 Swarzędz, os. Dąbrowszczaków 26

tel. 61 817-41-10

Godziny przyjęć:

Pn-Pt 8.00-22.00 So 9.00-17.00 Nd 9.00-15.00

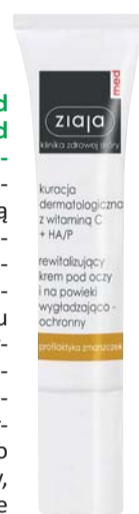
Perfekcyjna cały dzień

Ultralekki, długo-trwały fluid+serum No Mask LIRENE zapewnia perfekcyjny i nieskazitelny wygląd cery przez cały dzień. Fluid po czasie nie zmienia koloru, nie rozmazuje się i nie brudzi ubrań. Lekka, płynna konsystencja sprawia, że fluid idealnie stapia się ze skórą, dzięki czemu makijaż wygląda świeżo i naturalnie, a skóra nie jest obciążona. Cera o wyrównanym kolorze staje się gładka i aksamitna w dotyku. Dodatkowo kwas hialuronowy odpowiednio nawilża skórę, a elastynol zapewnia skórze odpowiednią napiętość oraz ochronę i regenerację. Przed użyciem należy wstrząsnąć. Cena 37,99 zł/ 30 ml.



Skuteczny na zmarszczki

Rewitalizujący krem pod oczy i na powieki Ziaja Med wygładzająco – ochronny profiaktka zmarszczek jest to nawilżająca emulsja z aktywną i stabilną witaminą C. Działa dzięki enzymatycznemu, stopniowemu uwalnianiu witaminy C, synergicznym połączeniu z kwasem hialuronowym i hydroxyproliną. Długotrwałe działa na skórę po aplikacji. Zawiera też bio-dostępny kwas askorbinowy w formie naturalnego glukozydu, kwas hialuronowy, hydroxyprolinę, rozświetlające pigmenty i prowitaminę B5.



Dla świeżości

Vagisil Spray – Odour Control do codziennego stosowania eliminuje nieprzyjemny zapach i zapewnia długotrwałą świeżość. Jest odpowiedni także dla skóry wrażliwej. Cena 14,90 zł/ 125 ml.



Opalenizna spod prysznica

Pojawiły się pierwsze w Polsce brązujące balsamy do ciała pod prysznic do jasnej lub do ciemnej karnacji z serii **LIRENE Bronze Collection**. Stopniowo nadają skórze naturalny, świetlisty odcień opalenizny. Zapewniają uczucie miękkości bez stosowania dodatkowego balsamu lub produktu brązującego! Dają efekt skóry muśniętej słońcem, równomierny, złocisty kolor, bez smug i specyficznego zapachu samoopalacza. Dzięki zawartości **wyciągu z bursztynu** balsam wzmacnia naturalny kolor skóry. Wystarczy pod prysznicem nanieść balsam na umytą, wilgotną skórę całego ciała, wmasować, zostawić przez 3 minuty i zmyć nadmiar ciepłą wodą. Po osuszeniu ciała ręcznikiem można od razu założyć ubranie. Stosować codziennie aż do uzyskania pożądanej intensywności opalenizny. Działanie samoopalacza na skórze rozpocznie się po kilku godzinach od zastosowania. Efekt opalenizny zauważalny jest po ok. 5 użyciach. (16,99 zł/ 200 ml).



Lato z odżywką

Podczas lata konieczne jest używanie, odpowiednich kosmetyków do włosów o właściwościach ochronnych, odżywczych i nawilżających. Taka jest właśnie **odżywka SUN WAX**, mieści się w poręcznej niedużej buteleczce (100 ml) i można mieć ją zawsze przy sobie. **SUN WAX** dzięki zawartości witaminy E i pantenolu ochroni włosy przed promieniami UV, ułatwia rozczesywanie, odżywi, poprawi połysk i sprężystość. Rezultatem będzie ich efektywny wygląd przez całe wakacje.



Wygoda i ochrona

Mleczka w sprayu nawilżające zapewniają wysoką ochronę przed promieniowaniem UVA i UVB. Oparte są na fotostabilnym układzie filtrów pochłaniających promieniowanie UVA i UVB. Zapobiegają podrażnieniu skóry podczas ekspozycji na słońce. Chronią naskórkowe zmiany barwnikowe – znamiona i pieprzyki. Zabezpieczają skórę przed powstawaniem przebarwień. **Mleczko w sprayu nawilżające SOPOT SUN Ziaja** SPF 30 UVA + UVB daje wysoką ochronę (ok. 18 zł/ 170 ml). **Mleczko SPF 50+** to ochrona bardzo wysoka (ok. 24 zł/ 170 ml).



Nie przykleja się

Suchy arganowy olejek do opalania SPF 15 lub 20 SORAYA (w drogeriach Rossmann - 24,99 zł/ 150 ml). chroni skórę przed niekorzystnym wpływem promieniowania UVA /UVB przy umiarkowanym nasłonecznieniu. Formuła wzbogacona jest drogocennym olejkiem arganowym, który doskonale odżywia, wygładza i chroni skórę. Olejki mają formułę „non-sticky”, która chroni przed przyklejaniem się piasku do skóry, a **olejek SPF 15** zawiera dodatkowo złociste drobinke. Wstrząśnij i rozprowadź równomiernie na skórze ciała około 15 minut przed wyjściem na słońce.



Przyjemne oczyszczanie

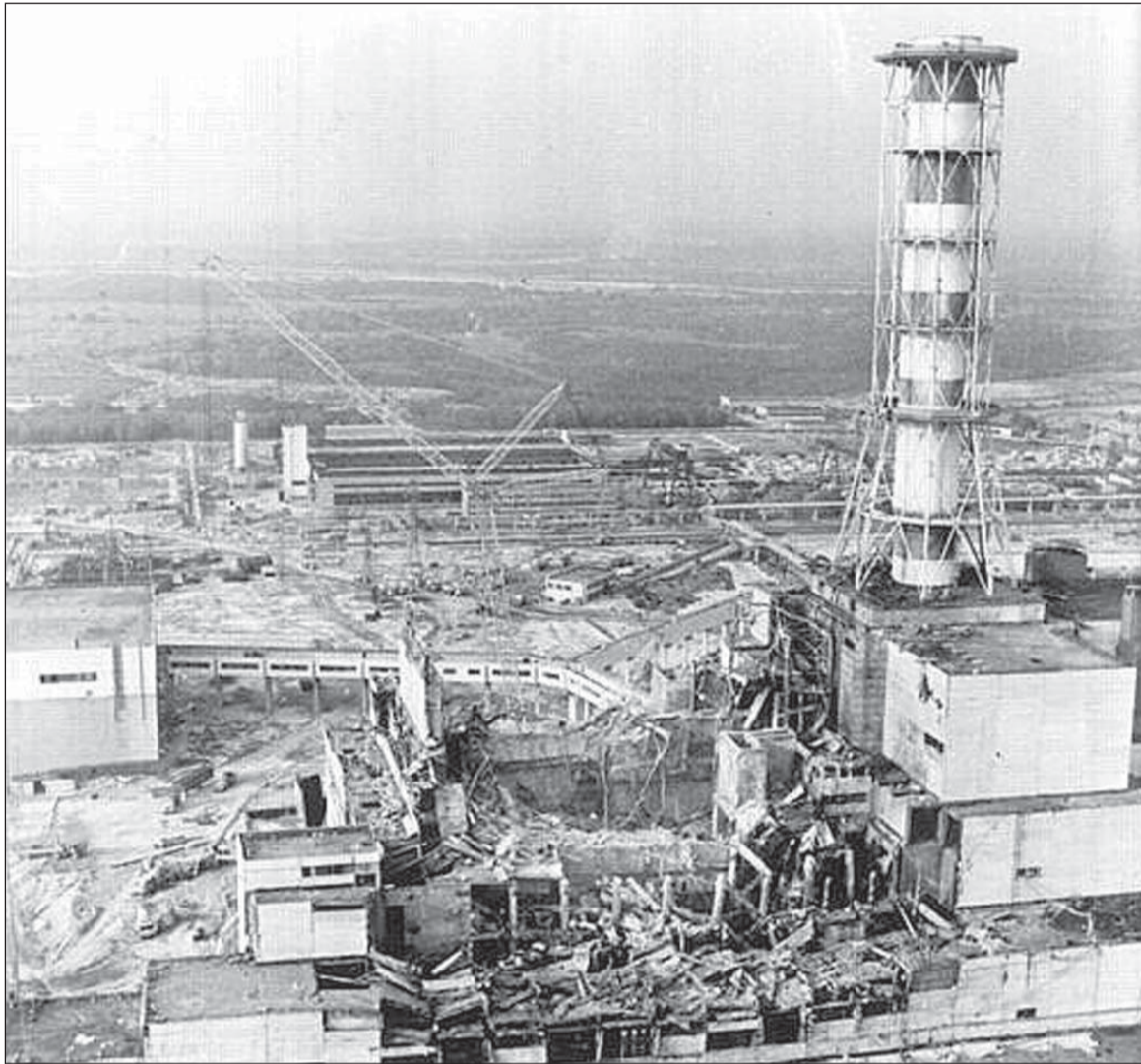
DERMIKA Hydro Clean z kwiatem lotosu to linia zainspirowana profesjonalnym zabiegiem hydradermabrazji, który delikatnie eksfoliuje i pielęgnuje skórę. Dzięki technologii aquapeel kosmetyki oczyszczają skórę z makijażu i zanieczyszczeń oraz odkrywają świeżą, promienną cerę. Dopelnieniem formuły jest specjalna esencja z kwiatu lotosu, synonimu czystości absolutnej, która chroni skórę przed czynnikami zewnętrznymi. Skóra świeża i miękka oraz jest lepiej przygotowana do dalszej pielęgnacji. W skład linii wchodzi: Mleczko do demakijażu twarzy i oczu, Tonizujący żel do mycia twarzy, Płyn micelarny do demakijażu twarzy i oczu (wszystkie trzy 200 ml/ 45 zł), Dwufazowy płyn do demakijażu twarzy i oczu (150 ml/ 35 zł) i Tonizująca esencja czystości absolutnej (150 ml/ 45 zł).



30 LAT PO AWARII W CZARNOBYLU

Czarnobyl – piekło na ziemi?

Trzydzieści lat temu, 23 minuty po pierwszej w nocy 26 kwietnia 1986 roku w czwartym reaktorze elektrowni czarnobylskiej doszło do gwałtownej eksplozji. Do atmosfery wyrzuczone zostały duże ilości substancji promieniotwórczych. Świat ogarnęła panika.



Blok 4 Elektrowni w Czarnobylu

Elektrownia jądrowa w Czarnobylu z zewnątrz przypominała kompleks przypadkowo wzniesionych budynków. Składała się z czterech bloków (w każdym znajdował się reaktor), łącznie zaspokajały one 95 procent zapotrzebowania Ukrainy na energię.

W 1986 roku trwała budowa dwóch kolejnych sektorów elektrowni, w których miały się znaleźć reaktory numer 5 i 6. Ekipy budowlane pracujące wtedy w elektrowni przygotowywały się do remontu bloku 4. Włączono go do eksploatacji 31 grudnia 1983 roku, jednak z pośpiechu nie przeprowadzono wtedy żadnych prób działania awaryjnego systemu zasilającego elektrownię w prąd. Postanowiono go sprawdzić 25 kwietnia tego roku, kiedy reaktor miał być wyłączony do remontu. Przy okazji postanowiono przeprowadzić pewien, z pozoru niewinny eksperyment, który mógł podnieść niezawodność awaryjnego systemu zasilania.

W normalnych warunkach kiedy reaktor produkuje energię elektryczną, elektrownia może sama zasilac się w prąd. Ale są takie sytuacje, że reaktor pracuje na pół mocy, na przykład jest w trakcie wyłączania, i wówczas nagłe wyłączenie prądu staje się nie tylko kłopotliwe, ale i niebezpieczne. Wciąż rozgrzany rdzeń reaktora trzeba dalej chłodzić, ale pompom, które mają tłoczyć chłodziwo, brakuje zasilania. Turbina generująca prąd w elektrowni jest już bowiem odłączona od pary z reaktora. Na takie sytu-

acje każda elektrownia trzyma zapasowy generator prądu. W Czarnobylu też taki był, napędzany ropą, ale rozpędzał się zbyt wolno, aż 40 sekund. Skąd brać prąd w tym czasie? Na to pytanie miał właśnie odpowiedzieć ów eksperyment.

Inżynierowie pracujący w elektrowni wymyślili, że prąd można ciągnąć z turbiny, która chociaż pozbawiona już dopływu pary, jeszcze powinna się obracać siłą bezwładności. Sercem bloku nr 4 był reaktor typu RBMK-1000 - to reaktor kanałowy wielkiej mocy, który w założeniu miał jednocześnie produkować energię elektryczną i pluton do celów wojskowych. Średnica - dwanaście metrów, wysokość - siedem. Osiągał moc 3200 megawatów. Posiadał kilka systemów zabezpieczeń, które w założeniu miały powodować momentalne wygaszenie aktywności reaktora, w przypadku kiedy nastąpi nagła zmiana parametrów pracy.

Większość reaktorów na świecie działa na zasadzie bezpiecznej sprężyny, kiedy gwałtownie rośnie ich moc, ustają reakcje jądrowe, a więc moc z powrotem maleje. Nie ma sposobu, żeby te reaktory same się rozbuchały. Inaczej było w przypadku RBMK-1000, kiedy pracował poniżej mocy 700 megawatów - stawał się mało stabilny. Nagły wzrost mocy powodował w nim przyspieszenie tempa reakcji jądrowych. Reaktor sam siebie rozpędzał.

Eksperyment rozpoczął się 25 kwietnia 1986 roku. Początkowo polegał na obniżeniu mocy z 3200

do 800 megawatów, czyli do mocy w której reaktor pracował jeszcze stabilnie. 26 kwietnia 1986 roku moc reaktora początkowo spadła do 700 megawatów, a następnie niemal do zera. Operator musiał podjąć szybką decyzję, czy wygasić reaktor całkowicie i zakończyć eksperyment, czy też podnieść jego moc do bezpiecznej granicy i kontynuować eksperyment. Postanowił kontynuować. Moc wzrosła do 200 megawatów, dalej nie chciała. Zbyt gwałtowne próby jego rozbudzenia spowodowały, że złapał „zadyszkę”, pracował nierównomiernie, moc się wahała, rosła i spadała - trudno było już kontrolować reaktor.

Aby ratować sytuację operator włączył dodatkowe pompy układu chłodzenia reaktora, tak jak było to zaplanowane w eksperymencie. Ale dodatkowe pompy powodują, że woda chłodząca szybciej krąży i reaktor jest szybciej chłodzony. To jest impuls, który burzy chwiejną równowagę w niestabilnym reaktorze. Sytuacja stała się dramatyczna, przyrządy w sterowni wskazywały nagły spadek mocy reaktora - jedynym ratunkiem w tym przypadku jest system automatycznego wygaszenia reaktora, który jednak został wyłączony przez operatora, który za wszelką cenę próbuje doprowadzić eksperyment do końca. Moc ponownie wzrasta do 200 megawatów, operator odcina dopływ gorącej pary z reaktora do turbiny, która teraz porusza się siłą bezwładności. W tym samym czasie we wnętrzu reaktora kłębi się już para wod-

na, wzrasta jej ciśnienie, reaktor jest niestabilny - wzrost ciśnienia napędza wzrost mocy.

Operator wciska guzik bezpieczeństwa AZ-5, który miał spowodować zrzućnięcie do rdzenia reaktora wszystkich prętów kontrolnych, (w normalnych warunkach przezwanie reakcji), jednak potworne ciśnienie i temperatura wewnątrz zdążyły już zniekształcić ściany reaktora - pręty wsuwają się tylko częściowo. Ciśnienie pary rozsadza obudowę reaktora bloku 4. Wytwarza się mieszanina wodoru, tlenu węgla i tlenu, która wybucha w ułamku sekundy. W górę szybują fragmenty betonu nafaszerowane radioaktywnym grafitem. Spadają na dach hali turbin wznecając pożar. Eksplozja wyrzuca w atmosferę miliardy radioaktywnych cząsteczek. W powietrzu unoszą się opary cezu i jodu. Moc reaktora bloku 4 tuż przed wybuchem przekraczała 100 razy jego normalną wartość pracy.

Ze środka czwartego reaktora nadal wydobywają się kłęby radioaktywnych oparów, w powietrzu unoszą się cząsteczki powstałe z rozszczepiania jąder uranu. We wnętrzu reaktora płonie grafit, a temperatura nie spada poniżej 1000 stopni Celsjusza. Grupa leningradzkich naukowców sugeruje zasypianie promieniotwórczej czeluści piaskiem, gliną i ołowiem (zatrzymującym promieniowanie gamma) oraz mieszkanką wapienia, dolomitu i boru, który zapobiega szerzeniu się reakcji łańcuchowej.

Do oczyszczania terenu wokół elektrowni zaangażowano już prawie 600.000 osób. Potężne śmigłowce Mi-8 co chwila startują z oddalonego o kilkanaście kilometrów lotniska polowego i zrzucają worki z mieszkanką. Piloci mają utrudnione zadanie, bo poziom skażenia jest tak wysoki, że w tym rejonie można przebywać tylko kilkadziesiąt sekund, a to wystarczy ledwie na zrzućnięcie jednego worka w dziurę po reaktorze. W chwilę gdy śmigłowce zrzuciły na tłące się szczątki reaktora 5 tysięcy ton uszczelnacza, powstał nowy problem. Reaktor jest tak zbudowany, że pod jego podłogą znajdują się ogromny zbiornik z wodą służącą do chłodzenia. Rdzeń reaktora jest rozpalony do granic możliwości, powietrze nie ma do niego dostępu. Pod ciężarem budowanego „sarkofagu” gorące serce reaktora mogło przetopić grubą warstwę

betonu i wpaść do zbiornika wody chłodzącej.

Gdyby tak się stało, radioaktywny, rozpalony reaktor momentalnie zmieniłby tysiące ton wody w promieniotwórczą parę wodną, która uwolniłaby się do atmosfery. W jednej niemal sekundzie ogromne ciśnienie wysadziłoby sarkofag. Masy wody, jakie normalnie służyły do chłodzenia, zmieniłyby się w radioaktywną chmurę, która groziłaby niewyobrażalnym skażeniem, wykraczającym daleko poza terytorium ZSRR. Jedyne, co można było zrobić w tej sytuacji, to spróbować jak najszybciej opróżnić zbiornik z wodą.

Żołnierze uczestniczący w akcji ratowniczej wydrążyli tunel długości około 135 metrów, prowadzący do zbiornika wodnego, za pomocą którego wypompowano wodę i założono poduszki betonowe pod reaktorem, (akcja trwała około 12 godzin).

27 kwietnia zarządzono ewakuację ludności cywilnej z zagrożonych rejonów wokół elektrowni, (około 34 tysiące ludzi). Na najbardziej napromieniowanych terenach warstwa cezu 137, który rozpada się po 30 latach, kilkakrotnie przekracza dopuszczalną normę 40 curie na kilometr kwadratowy.

28 kwietnia, Rosjanie nikogo nie powiadomili o prawdziwych rozmiarach tragedii. Jako pierwszy podnoszą alarm Szwedzi, uważając, że niepokojący wzrost promieniowania może być skutkiem awarii w którejś z ich siłowni. W tym czasie radioaktywna chmura przesuwa się nad Polską dwa razy. Pierwsze wiadomości o skażeniu przychodzą ze stacji pomiarowej w Mikołajkach. O godzinie 19.30 w wieczornych wiadomościach za agencją TASS pojawia się pierwsza informacja o małej awarii w Czarnobylu.

Spiker mówi: - *Nie ma ofiar w ludziach ani żadnego zagrożenia. Sytuacja jest pod kontrolą...*

29 kwietnia w Czarnobylu trwa ewakuacja ludności. Obok reaktora i wzdłuż Prypeci usypuje się wysokie wały. Usuwana jest skażona ziemia, napromieniowane materiały, sprzęt gospodarstwa domowego i ubrania są głęboko zakopywane. Liście drzew myje się wodą, drzewa iglaste ścina i zakopuje. Okolice elektrowni powoli zamieniają się w martwą strefę.

30 kwietnia pojawia się wresz-

Dokończenie na stronie 4

CZARNOBYL

Miasto na Ukrainie, w obwodzie kijowskim, nad Prypecią, ta nazwa każdemu kojarzy się z katastrofą jądrową, jaka wydarzyła się 26 kwietnia 1986 roku. Spowodowała ona śmierć 41 osób (wedle oficjalnych danych), wśród których znaleźli się głównie strażnicy gaszący pożar w hali maszyn i pracownicy, którzy owej nocy byli w sterowni reaktora. Nie wlicza się do tego setek tysięcy napromieniowanych osób, które zmarły na choroby popromienne.

Ludność cywilna musiała opuszczać swoje domy z rejonu najbardziej skażonego chmurą radioaktywną (do 30 kilometrów od miejsca katastrofy) ogarniającą w kolejnych dniach północno-wschodnią Polskę, Finlandię, część Szwecji, pozostała część Polski, Niemcy, Rosję, Grecję i kraje bałkańskie. Skażenie dotarło, ku zdziwieniu naukowców, nawet do Laponii i Hiszpanii (podwyższony poziom radiacji zanotowano na całym świecie).

Awaria elektrowni jądrowej w Czarnobylu to największa światowa katastrofa zainicjowana przez człowieka. Straty ekonomiczne szacuje się na sumę około 200 miliardów dolarów.

30 LAT PO AWARII W CZARNOBYLU

Czarnobyl – piekło na ziemi?

Dokończenie ze strony 3

cie oficjalny komunikat Rady Ministrów ZSRR: „Według wstępnych ustaleń awaria nastąpiła w jednym z pomieszczeń 4 bloku energetycznego i spowodowała zniszczenie części konstrukcji budowlanych reaktora, jego uszkodzenie i pewien wyciek substancji radioaktywnych.” Jak wynika z lakonicznego komunikatu, podczas „awarii zginęły dwie osoby, a sytuacja zdążyła się już ustabilizować.”

Polska komisja rządowa podaje komunikat o przesuwającym się nad północno-wschodnią Polską obłoku radioaktywnym. Poinformowano o dostępnych w aptekach preparatach jodu i zalecono mycie nowalijek. Prawdziwe informacje o skażeniu utrzymywane są nadal w tajemnicy. Dopiero na początku maja, w Polsce wydano polecenie, żeby dzieciom podawać płyn Lugola.

Eksplozja, a następnie pożar w reaktorze nuklearnym w Czarnobylu spowodowała skażenie – wynika z raportu ONZ - 23 procent powierzchni Białorusi, 5 procent - Ukrainy i 1,5 procent - Rosji. Na tych obszarach w konsekwencji wysokiego poziomu substancji radioak-

tywnych zmarło co najmniej 8.000 osób. Dochodzi to tego trudna do oszacowania liczba chorych, a także uszkodzonych w innych krajach.

Pomimo wysokiego stopnia ryzyka, w promieniu 30 kilometrów od reaktora cały czas mieszka bądź powróciło tam od 100.000 do 200.000 osób.

STRACH MA WIELKIE OCZY?

W 30 lat po tej katastrofie nie brakuje głosów, że skutki awarii w czarnobylskiej elektrowni jądrowej są... grubo przesadzone, że nie była to wcale największa tragedia XX wieku.

Z raportu Komitetu Naukowego ONZ do spraw Skutków Promieniowania Atomowego (UNSCEAR), opracowanego przez 142 najwybitniejszych specjalistów z 21 krajów 15 lat po awarii wynika, że wskutek wybuchu nie zginęły tysiące ludzi ani nie zostały ciężko skażone na setki lat ogromne połacie ziemi. Dawki promieniowania, na jakie byli narażeni mieszkańcy Rosji, Ukrainy i Białorusi, nie miały też prawie żadnego wpływu na ich zdrowie – nie chorują oni częściej na białaczkę ani nie rodzi się

więcej dzieci z wadami genetycznymi.

Zdaniem jego autorów wypadek ten został znakomicie wykorzystany przede wszystkim przez organizacje ekologiczne i przeciwników energetyki jądrowej. „Dzięki” Czarnobylowi jej rozwój został opóźniony o dziesięciolecie.

Zaledwie 134 pracowników elektrowni jądrowej i członków ekip ratowniczych było narażonych na działanie bardzo wysokich dawek promieniowania jonizującego, po których rozwinęła się ostra choroba popromienna – stwierdzają autorzy raportu UNSCEAR. Dwudziestu ośmiu z nich zmarło w wyniku narażenia, a dwóch od poparzeń. To jedyne ofiary śmiertelne.

Około 381 tysięcy ludzi zaangażowanych w likwidację skutków katastrofy narażonych było natomiast na promieniowanie wynoszące nieco ponad 100 mSv (mili-siwertów). Za niebezpieczną dla życia uznaje się jednorazową dawkę 1000 mSv.

– *Badania przeprowadzone wśród pracujących przy usuwaniu skutków awarii wskazują, że są oni nawet zdrowsi niż osoby, które nie były narażone na promienio-*

wanie – powiedział prof. Zbigniew Jaworowski z Centralnego Laboratorium Ochrony Radiologicznej, od 1973 roku reprezentujący w UNSCEAR Polskę, jeden ze współautorów raportu.

„Czternaście lat po wypadku w Czarnobylu nie ma żadnych naukowych dowodów, że wzrosła liczba zachorowań na raka, zwiększyła się śmiertelność lub wystąpiły inne choroby mogące mieć związek z promieniowaniem” – można przeczy-

tać w raporcie UNSCEAR. Odnotowano natomiast znaczny wzrost przypadków chorób psychosomatycznych – zaburzeń układu oddechowego, trawienno i nerwowego. Ich przyczyną nie jest jednak promieniowanie, lecz strach. Ludzie boją się, że zostali narażeni albo też, że żyją na skażonej ziemi i lada dzień zachorują na raka.

JAK BYŁO WIĘC NAPRAWDĘ?

Czy dzisiaj przypadkiem nie jest tak, że bagatelizuj-

ją tamtą katastrofę ludzie związani z lobby energii jądrowej?

Nie wiem, wiem tylko jedno – pod koniec lat osiemdziesiątych w Charkowie rozmawiałem ze strażakiem, który uczestniczył w akcji ratunkowej w Czarnobylu. 40-letni wówczas mężczyzna był na rencie, nie czuł się za dobrze, wyglądał na chorego, cierpiał, ale mówił, że nie boi się śmierci, bo... piekło już przeżył. W Czarnobylu...

TOMASZ MAŃKOWSKI



Opuszczona szkoła



Nie możesz znaleźć pracy? Twoje kwalifikacje nie odpowiadają potrzebom pracodawców? A może chcesz zmienić zawód, ale brakuje Ci kwalifikacji? Nie wahaj się i skorzystaj z bezpłatnych profesjonalnych szkoleń!

Szczegóły: www.pup.poznan.pl zakładka „Plan szkoleń”, tel. (61) 8345 – 674

Szkolenia skierowane są do osób bezrobotnych zarejestrowanych w Powiatowym Urzędzie Pracy w Poznaniu. Osoba skierowana na szkolenie otrzymuje stypendium w wysokości do 120% kwoty zasiłku dla bezrobotnych w zależności od liczby godzin szkolenia.

Kurs obsługi kas fiskalnych i terminali płatniczych z fakturowaniem (100 godzin)

Zakres tematyczny: Obsługa urządzeń kasowych i terminali płatniczych, techniki pozyskiwania klienta, odpowiedzialność sprzedawcy, elementy fakturowania

Wymagania: Wykształcenie minimum podstawowe lub gimnazjalne i doświadczenie w pracy w handlu lub wykształcenie zawodowe handlowe

Uprawnienia dla elektryków do 1 kV i powyżej 1 kV (50 godzin)

Zakres tematyczny: Obsługa, eksploatacja, pomiary i dozór urządzeń elektroenergetycznych o napięciu do 1 kV i powyżej 1 kV

Wymagania: Wykształcenie minimum zawodowe, doświadczenie w pracy na stanowisku elektryka lub pokrewnym

Operator wózków jezdniowych (60 godzin)

Zakres tematyczny: Obsługa wózków jezdniowych, typy i budowa wózków, czynności operatora przy obsłudze wózka

Wymagania: Wykształcenie minimum podstawowe lub gimnazjalne

Operator obrabiarek CNC sterowanych numerycznie (200 godzin)

Zakres tematyczny: Obsługa i programowanie obrabiarek sterowanych numerycznie

Wymagania: Wykształcenie minimum zawodowe (mechaniczne lub pokrewne), podstawy obsługi komputera, umiejętność czytania rysunku technicznego, dobry stan zdrowia

Operator maszyn budowlanych klasa III (200 godzin)

Zakres tematyczny: Przygotowanie w zakresie użytkowania eksploatacyjnego, dokumentacji technicznej, BHP, podstaw elektrotechniki, silników spalinowych, elementów hydrauliki, technologii robót, budowy maszyn, zajęcia praktyczne (koparko-ładowarka, ładowarka lub koparka jednonaczyniowa, walec drogowy)

Wymagania: Wykształcenie minimum podstawowe lub gimnazjalne, preferowane zawodowe (mechaniczne lub pokrewne), prawo jazdy kat. B, dobry stan zdrowia

Szkolenie z zakresu umiejętności poszukiwania pracy (80 godzin)

Zakres tematyczny: Metody aktywnego poszukiwania zatrudnienia, sztuka autoprezentacji, przygotowanie dokumentów aplikacyjnych, rozmowa kwalifikacyjna

Wymagania: Preferowane osoby, które nie posiadają doświadczenia w poszukiwaniu pracy, utraciły motywację do szukania pracy, chcą powrócić na rynek pracy po długim okresie braku aktywności zawodowej

Sekretarka – asystentka z nauką języka angielskiego (300 godzin) – szkolenie skierowane dla osób do 30 roku życia

Zakres tematyczny: Profesjonalna obsługa sekretariatu, obsługa urządzeń biurowych, organizacja pracy, wizerunek firmy, elementy języka obcego w pracy, w tym praktyka zawodowa

Wymagania: Wykształcenie minimum średnie, znajomość języka angielskiego na poziomie średniozaawansowanym, znajomość obsługi komputera, kwalifikacja ostateczna na kurs będzie dokonana przez organizatora szkolenia na podstawie testów językowych

AUTOCAD (60 godzin) – szkolenie skierowane dla osób do 30 roku życia

Zakres tematyczny: Obsługa programu AUTOCAD (I i II stopień)

Wymagania: Wykształcenie minimum średnie techniczne lub pokrewne, dobra znajomość obsługi komputera

Na tropie Bursztynowej Komnaty

Jeden z nowszych śladów w poszukiwaniach Bursztynowej Komnaty wiedzie do Wysokiej koło Elbląga. W tym rejonie Polski już jej szukano, choćby w niedalekim Pasłęku. Szukano bezskutecznie.

SENSACJE Z PRZESZŁOŚCI



W tamtą październikową niedzielę 1996 roku główne wydanie telewizyjnych „Wiadomości” prowadziła Jolanta Pieńkowska, która informując o zorganizowanej w Pasłęku konferencji naukowej na temat Bursztynowej Komnaty powiedziała: „Prawdopodobnych miejsc ukrycia komnaty jest ponad sto: od Kaliningradu, gdzie widziano ją po raz ostatni, przez Niemcy, Amerykę Południową po Pasłęk”.

Prostując tę wypowiedź trzeba przypomnieć, że Bursztynową Komnatę po raz ostatni widziano w Königsbergu. Gdy dawną stolicę Prus Wschodnich przemianowano właśnie na Kaliningrad, komnata od kilku lat już nie istniała. Ta okrutna prawda dla wszystkich miłośników piękna zaklętego w bursztynowych wykładzinach powoli i z trudem przebija się przez mur mitów i sensacyjnych wiadomości o kolejnych miejscach rzekomego ukrycia tego skarbu. Chyba nikt z tych, którzy 5 października 1996 roku przyjechali do Pasłęka, nie wątpił, że komnata przetrwała wojenną zawieruchę i gdzieś jest dobrze ukryta. Tak też, trzeba to samokrytycznie przy-

znać, myślał wówczas piszący te słowa.

Wróćmy jednak do „Wiadomości” z 6 października. Po cytowanych słowach Pieńkowskiej wyemitowano krótki reportaż Jacka Krzywańskiego. Zdjęciom z Pasłęka towarzyszył następujący komentarz: „Zdaniem poszukiwaczy, najbardziej prawdopodobnym miejscem ukrycia [Bursztynowej Komnaty – przyp. L. A.] jest trójkąt: Kaliningrad, Kętrzyn, Pasłęk. O śladzie pasłęckim świadczą nieliczne dokumenty, badania radiestetyków, którzy wykryli bursztyn przy jednej z baszt oraz zeznania świadków”. I w tym momencie na ekranie pojawił się doktor Jacek Wilczur przedstawiony jako przedstawiciel Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich, która powiedziała: „To był świadek, którego bardzo ceniliśmy. To był jeden z tych świadków, którego mi zamordowano. Zamordowano mi go w roku 1964 między pierwszym przesłuchaniem przeze mnie a drugim”.

Byłem wtedy w Pasłęku, urokliwym miasteczku niedaleko Elbląga. Do dzisiaj przechowuję zaproszenie na międzynarodową konferencję naukową „Bursztynowa Komnata – ślad pasłęcki – fakty i mity”, która odbyła się w Sali Rycerskiej pokrzyżackiego zamku z udziałem naukowców, konserwatorów zabytków, eksploratorów i dziennikarzy. Słuchając niektórych referatów i wypowiedzi w dyskusji kilkakrotnie odnosiłem wrażenie, że ubyto mi co najmniej 25 lat. Przedstawiane infor-



Centrum podelbąskiej Wysokiej z budynkiem dworskim z sygnaturką i datą 1799. Na lewo od widocznego stawu stał pałac wysadzony w powietrze w 1945 roku.

FOT. (2X) – LESZEK ADAMCZEWSKI

macje i prezentowane hipotezy dotyczyły bowiem głównie ustaleń z początku lat 70., które już dawno negatywnie zweryfikował czas. Powtarzano mity i legendy, epatowano słuchaczy zmyślonymi historiami, jak czynił to Wilczur powtarzając bzdury o mordowanych mu świadkach ukrycia komnaty, a najmniej chyba na konferencji bądź co bądź naukowej mówiono o faktach.

Dzisiaj nie da się nawet ustalić, czy w wojennym Prusisch Holland, jak za niemieckich czasów nazywał się Pasłęk, doszło do zdarzenia, które książdź Wiesław Rodzewicz i Józef Włodarski opisali w wydanej w 1996 roku książce „Pasłęk. Spotkanie z historią i legendą”: „Niekiedy starzy pasłęcczanie wspominają, jak późną jesienią i zimą 1944 roku do zamku wjeżdżały wojskowe ciężarówki, z ciężko pracującymi silnikami, załadowane drewnianymi skrzyniami i dokładnie strzeżone. Do ich rozładowywania wykorzystywano więźniów. Nikt nie wiedział, co zawierały, a i pytać w takiej sytuacji nikt raczej by się nie odważył”.

Jeśli – rozumowano w Pasłęku – do zamku wnoszono drewniane i dobrze strzeżone skrzynie, to na pewno z Bursztynową Komnatą. I tak narodziła się legenda, utrwalona na przełomie lat 70. i 80. XX wieku przez dwóch radiestetyków: Edwarda Trusielewiczę i Lucjana Nowaka. Pierwszy z nich powiedział w 1980 roku, że komnata została ukryta – cytuję za wypowiedzią zarejestrowaną na taśmie magnetofonowej – „w obrębie wieży zamku na głębokości 10 metrów. Jest zamurowana i prawdopodobnie dojdzie do niej jest zaminowane. Ale komnata spoczywa tam spokojnie i tylko trzeba odpowiednich środków i chęci, aby do niej dotrzeć”.

Te w Pasłęku się znalazły,

i to dwukrotnie. Wprawdzie podjęte w 1981 roku poszukiwania w pokrzyżackim zamku zostały przerwane z powodu napiętej sytuacji w kraju tuż przed stanem wojennym, ale zainteresowani wiedzieli, że głównym tego powodem był jednak brak pieniędzy. Do poszukiwań wrócono pod koniec XX wieku, realizując postanowienia konferencji naukowej z 1996 roku o potrzebie przeprowadzenia szczegółowych badań archeologiczno-eksploracyjnych podziemi zamku i wzgórze, na którym on stoi.

Nie znaleziono nie tylko Bursztynowej Komnaty i w ogóle jakichkolwiek innych skarbów rzekomo ukrytych tu przez hitlerowców, ale nie udało się też zlokalizować wychodzących z zamku tuneli, z których najdłuższy – według relacji z pierwszej połowy XIX wieku – miał bieć pod rzeką Wąską do odległej o ponad 3 kilometry wsi Robity.

Niedaleko Pasłęka znajduje się wioska Słobity, w której od lat straszą ruiny magnackiej rezydencji zu Dohnów-Schlobitten. Wiedzie doń dość wyraźny ślad w poszukiwaniach Bursztynowej Komnaty. Na ten temat krążyły nie tylko w Polsce liczne pogłoski, aż w 1989 roku sam książdź Alexander zu Dohna-Schlobitten usiadł przed kamerą realizowanego wówczas niemieckiego filmu dokumentalnego Maurice’a Philipa Remy’ego „Das Bernsteizimmer. Ende einer Legende” (Bursztynowa Komnata. Koniec pewnej legendy) i powiedział: „W 1944 roku otrzymałem list od nadburmistrza Königsberga z zapytaniem, czy w piwnicach mojego pałacu w Schlobitten mógłbym przechować skrzynie z Bursztynową Komnatą i innymi dziełami sztuki ze zbiorów królewskich. Odpowiedziałem odmownie, bo występująca w moich piwnicach wilgoć mogłaby zniszczyć to bezcenne arcydzieło sztuki”.

Te bardzo wątpliwy ślad, ale 15 lat

Jeśli więc nie Słobity, to może Wysoka...

Była niedziela, 16 sierpnia 2015 roku. Postępując się namiarami GPS próbujemy dotrzeć do zagubionej gdzieś na obrzeżach Żuław Elbląskich wioski Wysoka. Nieremontowane od lat szosy nie pozwalają na szybką jazdę i na pokonanie 13 kilometrów dzielących Pasłęk od Wysokiej tracimy dobre pół godziny.

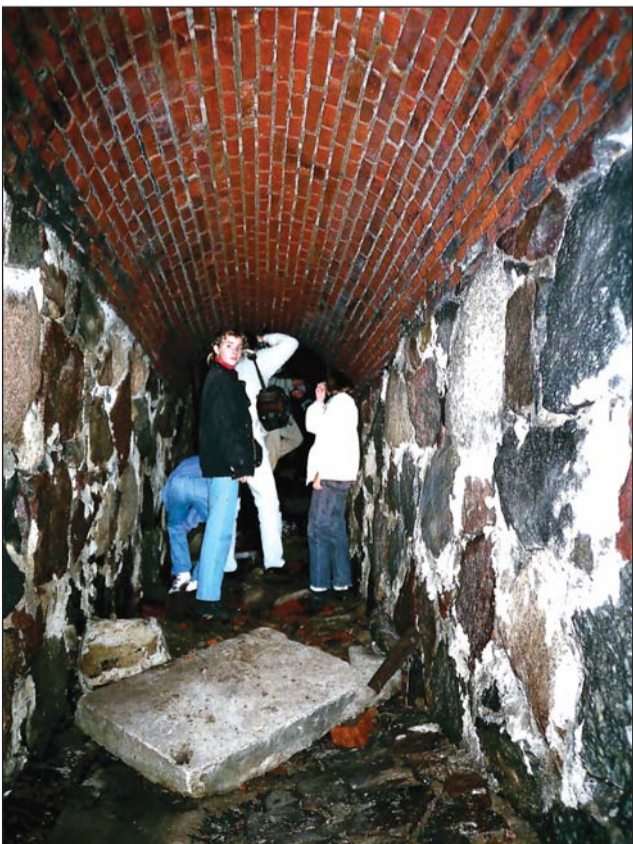
Do 1945 roku Wysoka nazywała się Hohendorf i jej ozdobą był piękny pałac, jeden z ładniejszych w Prusach Wschodnich. Jego budowniczym hrabia Emilius Friedrich Paul Magnus von Doenhoff na początku XIX wieku sprowadził do Wysokiej sektę gichtelianów, którzy zwalczali instytucję małżeństwa. Stąd też nazywano ich beżeńcami lub braćmi anielskimi. Wyznawcami religii Johanna Georga Gichtela (1638–1710) byli kolejni właściciele majątku w Hohendorfie, chociaż ostatni – od 1922 roku – właścicielką Sophie Thon wydziedziczyły władze hitlerowskie, które w 1933 roku rozwiązały wszystkie sekty religijne. W wieku 90 lat zmarła ona w styczniu 1945 roku podczas panicznej ucieczki przed Armią Czerwoną. 22 tego miesiąca, albo dzień wcześniej lub później, wysadzono w powietrze pałac, który – jak twierdził elbląski historyk Lech Słodownik – od 1933 roku, a więc od momentu konfiskaty majątku w Hohendorfie, wchodził w skład Fundacji Ericha Kocha.

W numerze 1. magazynu historyczno-krajoznawczego „Elbląg” z 1998 roku ten sam Lech Słodownik napisał o Wysokiej: „Ze szczytkowych informacji wynika, że w tułtejszym pałacu gromadzono łupy z krajów okupowanych przez Niemcy hitlerowskie”. To bardzo wątpliwy ślad, ale 15 lat

później Słodownik nie miał już żadnych wątpliwości: „W pałacu w Wysokiej [Koch] przetrzymywali wiele skradzionych przez hitlerowców dzieł sztuki, zwłaszcza zrabowanych po 1941 roku, kiedy Niemcy atakowały ZSRR. Znajdowały się tam między innymi dywany, obrazy i meble” – mówił dziennikarzowi magazynu „Reporter” (nr 1/2015). Dodał również, że Wysoka była ulubionym miejscem odpoczynku Ericha Kocha – naczelnego prezesa Prus Wschodnich, królewskiego gauleitera NSDAP i od 1941 roku jednocześnie komisarza Rzeszy do spraw Ukrainy. A jeśli – rozumował Słodownik – do Hohendorfu przyjeżdżał Koch, to tylko tu mógł on ukryć Bursztynową Komnatę. W sytuacji zaś, gdy odmówił książdź zu Dohna-Schlobitten, to to arcydzieło sztuki barokowej przyjeżdżało do innego pałacu. Poszukiwacze sądzą, że komnatę dobrze ukryto w jakichś starych podziemiach (pałac w Hohendorfie zbudowano częściowo na fundamentach budowli z czasów krzyżackich) i zamaskowano, pałac wysadzając w powietrze.

To, że pałac wraz z całym majątkiem należał do fundacji noszącej nazwisko królewskiego gauleitera, o niczym jeszcze nie świadczy. Być może sam Koch raz lub dwa odwiedził Wysoką, ale z góry wykluczyć trzeba, że była ona ulubionym miejscem jego wypoczynku i nie ma żadnych dowodów, że zwożono tu jakieś cenne dzieła sztuki z Prus Wschodnich lub okupowanej Ukrainy.

W inne miejsce, gdzie rzekomo miało ukryć Bursztynową Komnatę, zabiorę Czytelników „Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO” już wkrótce.



Część dawnych podziemi wewnątrz wzgórze zamkowego w Pasłęku zaadaptowano na kolektor deszczowy.



Trzeba się kochać, ale... to nie wystarczy. Warto także się lubić i szanować, razem radzić sobie z kłopotami. **Życzymy Marcie Leśnej i Maciejowi Markowskiemu** naszemu redakcyjnemu Koledze miłości, przyjaźni i wzajemnego szacunku...
Monika i Tomasz Mańkowsky z Zespołem Redakcyjnym „TTW”

FELIETON

Poznań motoryzacyjnym koszmarem

TAK MYŚLĘ



Co r a z częściej dochodzę do wniosku, że Poznań jest miastem, w którym nie da się żyć. Dotyczy to przede wszystkim zmotoryzowanych, ale i pasażerowie autobusów nie mają łatwo. Z danych wynika, że po Poznaniu jeździ się samochodem ze średnią prędkością... poniżej 10 kilometrów na godzinę. Zaczynam się więc zastanawiać, czy rozpocząć już poszukiwania w piwnicy deskorolki. No bo krople na stargane nerwy mogą nie wystarczyć.

Jeździłem już po wielu miastach europejskich – także większych, a nawet bardzo dużych – i nigdzie nie stałem w korkach tak długo jak w Poznaniu. Prezydent Jaśkowiak może sobie jeździć do pracy na rowerze, ale po-

winien przy okazji zaplanować nad chaosem rozlewającym się po ulicach Poznania. Chaosem inwestycyjnym i organizacyjnym, bo dzisiaj żeby przejechać z jednego końca miasta na drugi, to najlepiej wybrać trasę przez Zamość albo czeską Pragę.

Rozkopane jest wszystko i wszędzie, bez ładu i składu, a i robota pracownikom jakoś nie pali się w rękach. Remonty trwają nie miesiącami ale latami, a terminy ich ukończenia ciągle są przesuwane. Budowa na Rondzie Kaponiera trwa tak długo i podawano już tyle terminów jej zakończenia, że pewna firma bukmacherska wpadła na pomysł, by przyjmować zakłady kiedy ten remont się skończy i nieźle na tym zarabia.

Poznań jest rozkopany, a równocześnie wiele zastrzeżeń można mieć do inżynierii ruchu. Kiedyś Rondo Przybyszewskiego (dzisiaj, po remoncie, Nowaka-Jeziorańskiego) było normalnym rondem, przez które stosunko-

wo łatwo dało się przejechać. Dzisiaj jest zupełnie odwrotnie – przejechać tamtędy się nie da, a dodatkowo jeszcze obecnie jest to najbardziej niebezpieczne rondo w Poznaniu. Pustawiano tam tyle sygnalizacji świetlnych, że rondo wygląda jak grządka rabarbaru. Inżynier ruchu, który to wymyślił, musiał być zdrowo na bani albo nie znał się na swojej robocie.

A ulica Bukowska z zakazem skrętu w lewo? To już jest naprawdę majstersztyk. Jak się jedzie od strony lotniska i chce się dojechać na przykład na Rynek Jeżycki, to trzeba skrócić w lewo w Aleję Polską, a potem nie wiadomo już gdzie, bo trwa od miesięcy remont ważnego skrzyżowania na ulicy Dąbrowskiego z Przybyszewskiego/Żeromskiego. A dojazd od alei Polskiej do Niestachowskiej to zwykle gigantyczny korek. Jak się chce zjechać jadąc od strony lotniska na ulicę Jackowskiego, to proponuję pojechać Bukowską, skrócić w prawo w ulicę Po-

lną, potem tam gdzie zawrócić... Skrzyżowanie przy Malcie – korki nie tylko w godzinach szczytu, trasa katowicka – od Ronda Rataje do osiedli mieszkalnych – zwięźlenie, Garbary – najczęściej stoją, aleja Niepodległości – szkoda gadać...

Poznań jest motoryzacyjnym koszmarem i nie ma nikogo, kto ma pomysł, jak ten bałagan zlikwidować. Kierowcy klną stojąc w korkach, miliony wydane na paliwo ulatują w siną dal, powietrze niebezpiecznie się zagęszcza... I nikt się tym nie przejmuje. Prezydent Jaśkowiak jeździ wprawdzie rowerem, ale i na rowerze na poznańskich ulicach jest przecież wyjątkowo niebezpiecznie. I tak źle, i tak niedobrze.

Co nam kierowcom pozostaje? Są dwa wyjścia i oba złe – wyjechać stąd na stałe albo się z tym bałaganem oswoić. Bo, niestety, szansy na to, że coś się zmieni na lepsze raczej nie ma...

TOMASZ MAŃKOWSKI

Patronat – Twój TYGODZIEŃ WIELKOPOLSKI

Młodzi ludzie namalowali

Konkurs plastyczno-historyczny w Gimnazjum nr 6 pod patronatem Wicewojewody Wielkopolski i UAM w Poznaniu

Konkurs dla szkół podstawowych „Poznań na osi czasu – architektura i rzeźba na przestrzeni wieków” odbył się w marcu podczas drzwi otwartych w Gimnazjum nr 6 w Poznaniu. Wszystko przebiegło sprawnie dzięki zaangażowaniu nauczycieli i uczniów naszej szkoły.



Tegoroczna edycja konkursu była na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Przygotowanie uczniów z historii prezentowanych obiektów było bardzo ciekawe i dopracowane merytorycznie. W obradach komisji konkursowej uczestniczyli zaproszeni artyści: Małgorzata Zgola i Piotr Paraniak, którym serdecznie dziękujemy.

Podczas pierwszego dnia Konkursu dla szkół podstawowych jury wyłoniło zwycięzców: I miejsce - SP 62 - Aleksandra Król, Ewa Morawska, Natasza Wiener - **Katedra w stylu romańskim**, II m. - SP 66 - Zuzanna Dudziak, Wiktoria Mikołajczak, Karolina Oliwa - **Kościół Wszystkich Świętych (Dawny Zbór**

Luterański), III m. – SP 70 - Antonina Rawska, Alicja Wciórka, Dominika Lubka - **Replika Pomnika Ofiar Czerwca 1956 przed zakładem HCP.**

Przyznano 2 wyróżnienia:

SP 70 - Wojtek Michałowski, Stanisław Kurkowski, Antoni Cyganiak - **Dworzec kolejowy Początek XX wieku**, SP 66 - Lena Koźma, Laura Bentkowska, Weronika Weichert - **Pomnik Poznańskich Koziółków.**

Natomiast w II edycji konkursu „Poznań na osi czasu” dla gimnazjalistów powstały oryginalne dzieła plastyczne przedstawiające zabytki naszego miasta, które znamy, i te, których już nie ma, a w pracach



uczniów odkrywaliśmy je na nowo. Nagrodzono i wyróżniono prace: I miejsce - Gimnazjum nr 68 - Julia Najda, Adrianna Musiał, Sebastian Filipczak - **Biblioteka Raczyńskich**, II miejsce - Gimnazjum nr 6 - Natalia Biniasz, Marta Kurosińska, Eliza Wojtkowiak - **Palmiarnia początek XX wieku**, III miejsce - Gimnazjum nr 6 - Małgorzata Hęćka, Maria Sommer, Nicole Kwiatkowska - **Pomnik Ułanów.**

Wyróżnienia:

Gimnazjum im. Powstańców Wielkopolskich w Robakowie - Martyna Szlag, Aleksander Polcyn, Marcjanna Sokołowska - **Katedra w stylu romańskim**, Gimnazjum nr 68 - Rozalia Popielas, Julia Jałowska, Anna Zrosłak - **Szkoła baletowa.**

Po zakończeniu konkursów wszystkie prace zostały wystawione w holu Urzędu Wojewódzkiego. Uroczyste otwarcie wystawy odbyło się przy udziale Wicewojewody Wielkopolski Marleny Małag oraz Kurator Oświaty Elżbiety Leszczyń-

skiej. Wystawa została zorganizowana z myślą o zainteresowaniu szerszej publiczności twórczością artystyczną młodzieży i ich spojrzeniu na nasze miasto. W uroczystościach otwarcia uczestniczyli nauczyciele i uczniowie naszej szkoły oraz nauczyciele i uczniowie innych szkół podstawowych i gimnazjalnych.

Wystawa w holu Urzędu Wojewódzkiego była czynna w kwietniu przez 10 dni. W tym czasie można było oglądać prace uczniów SP nr 62, SP nr 48, SP nr 57, SP nr 60, SP nr 70, SP nr 90, SP nr 66, SP z Czerwonaka, Gimnazjum z Robakowa, Gimnazjum z Czerwonaka, Gimnazjum nr 68, Gimnazjum nr 66. Odwiedzały ją nie tylko wystawiający swoje prace, ich rodziny, znajomi. Okazało się, że zainteresowani byli również wszyscy, którzy w tym czasie odwiedzali Urząd Wojewódzki. Na koniec wystawy odbyło się uroczyste wręczenie Nagrody Publiczności.

Małgorzata Nizielska w imieniu dyrektora Gimnazjum nr 6 Krystyny Wieniawy – Chmielewskiej podziękowała za patronat, wsparcie finansowe, a uczennice klasy pierwszej naszego gimnazjum Klaudia i Hania pogratulowały wszystkim wspaniałych prac, wyróżniając drużynę, która otrzymała Nagrodę Publiczności. Zanim jednak ogłoszono zwycięzcę, okazało się, że bardzo podobne wyniki miały aż trzy prace. Ku naszej radości Biuro Wojewody Wielkopolski natychmiast zdecydowało o przyznaniu nagród dodatkowych, któ-

re wręczyła Wielkopolski Wicewojewoda Oświaty Hanna Rajcic – Mergler. W głosowaniu oddano 384 głosy. Oo zwycięskie drużyny: I miejsce i Nagrodę Publiczności przyznano dla pracy z Gimnazjum nr 66 - Gaja Hincza, Sonia Błońska, Daria Stachowiak - **Katedra w stylu klasycystycznym** (praca otrzymała 59 głosów). II miejsce - Gimnazjum im. Powstańców Wielkopolskich w Robakowie - **Katedra w stylu romańskim** (58 głosów), III miejsce – SP nr 62 w Poznaniu - **Katedra w stylu romańskim** (50 głosów).

Uczniowie naszego gimnazjum, którzy pracowali nad przygotowaniem konkursu i wystawy zajmują się teraz przygotowaniem zakończenia projektu interdyscyplinarnego „Historie zakłęte w Poznaniu – miejsca, których nie znamy”. Przewidywany termin to przełom maja i czerwca.

Oprócz tego 11 czerwca 2016 od godziny 10 zapraszamy do Gimnazjum nr 6 na **Festyn Przedsiębiorczości**, który jest końcowym efektem działań z projektu edukacyjnego „Przedsiębiorczość”.

ALEKSANDRA KACZMAREK



Przyszłość Metropolii Poznań

O przyszłości metropolii i jej potencjale turystycznym dyskutowali uczestnicy IX Forum Gospodarczego Metropolii Poznań. Tematami przewodnimi tegorocznej edycji były wspólna wizja samorządowa metropolii Poznań, współpraca przy tworzeniu produktu turystycznego, dostępność komunikacji oraz projekty innowacyjne w branży turystycznej.



Forum otworzył wykład profesora Witolda Orłowskiego, głównego doradcy ekonomicznego firmy PricewaterhouseCoopers (PwC) pt. „Wielkopolski skarbiec potrzebuje śmielszej strategii rozwoju”.

W pierwszej części panel z udziałem starosty poznańskiego, wiceprezydenta miasta Poznania oraz przedstawicieli biznesu dotyczył wizji metropolii jaką mają zarówno samorządowcy, jak i przedsiębiorcy na najbliższe 5-10 lat. Uczestnicy panelu mówili o współpracy i rozbieżnościach

w postrzeganiu naszego regionu oraz o sposobach diagnozowania różnic i podobieństw.

- Od czasu, gdy w 2007 roku powstała Rada Aglomeracji Poznańskiej, z inicjatywy powiatu poznańskiego, później Stowarzyszenie Metropolia Poznań, udało się nam wypracować wiele wspólnych obszarów, między innymi ceny wody i ścieków. Mamy wspólny Zespół do spraw Orzekania o Niepełnosprawności, Powiatowy Urząd Pracy, kształcenie zawodowe. Dzisiaj pracujemy nad zintegrowanymi Inwestycjami Komu-

nikacyjnymi, na które otrzymaliśmy prawie 200 mln euro. Największej środków zostanie przeznaczonych na inwestycje mające na celu wspieranie przejścia na gospodarkę niskoemisyjną, w tym Poznańską Kolej Metropolitalną. Decyzje podejmujemy w gronie 23 podmiotów samorządowych. Pracujemy wspólnie w interesie przedsiębiorców i mieszkańców - powiedział Jan Grabkowski, starosta poznański.

Drużyna część FGMP poświęcona była możliwościom inwestycyjnym regionu w obszarze gospodarki turystycznej oraz ocenie potencjału i atrakcyjności turystycznej.

Uczestnicy spotkania debatowali o sposobach wykorzystania naturalnego potencjału i walorów regionu dla rozwoju branży turystyczno-rekreacyjnej na obszarze metropolii, a także o konieczności tworzenia nowych obiektów rekreacyjnych, w tym pól golfowych i aquaparków.

Zdaniem organizatorów Forum Gospodarcze Metropolii Poznań to szczególne przedsięwzięcie, którego celem jest także stworzenie platformy do debaty nad kierunkami gospodarczego rozwoju dużych ośrodków miejskich. Forum organizowane jest od 2008 roku. Co roku uczestniczy w nim kilkaset osób reprezentujących środowiska naukowe, samorządowe i gospodarcze. To jedno z najważniejszych wydarzeń gospodarczych regionu.

Tegoroczne IX Forum zostało zorganizowane w ramach VI Dni Przedsiębiorczości Poznań.

Hanna Kolanowska-Pogrzebna
Gabinet Starosty

Bieganie w Swarzędzu

Za nami piąta edycja biegu 10 km Szpot Swarzędz. W imprezie wystartowały blisko cztery tysiące biegaczy. Na trasie można było zobaczyć zawodników w różnym wieku. Nie zabrakło nawet osób po 70-tce.



- To co nas najbardziej cieszy, to liczny udział mieszkańców Wielkopolski, a szczególnie powiatu poznańskiego, bo to właśnie głównie dla nich organizujemy nasz bieg - powiedział Ireneusz Szpot, pomysłodawca imprezy.

Przed biegiem głównym odbył się bieg VIP-ów. Nie zabrakło w nim starosty poznańskiego.

- Uwielbiam biegać, ale w pewnym wieku nie można już przesadzać z dystansami. Zwłaszcza, że mój kręgosłup lubi czasami o sobie przypomnieć. Tutaj jednak mamy do przebiegnięcia zaledwie 300 metrów, więc nie było najmniejszych problemów z dobiegnięciem do mety w dobrej kondycji - śmiał się Jan Grabkowski.

Starosta poznański kibicował też pozostałym uczestnikom biegu.

- Lubię takie imprezy, zwłaszcza jeśli są dobrze przygotowane i nie zakłócają jazdy użytkownikom dróg. A to także jest bardzo istotne. W Swarzędzu nie ma z tym problemów. Ta impreza ma zresztą już swoją tradycję i gromadzi tysiące fanów biegania. Ta-

kie inicjatywy trzeba więc wspierać, bo jak to sory mówi „w zdrowiu ciele, zdrowy duch” - dodał Jan Grabkowski.

10-kilometrową trasę najszybciej pokonał pochodzący z Gostynia Adam Nowicki, który na co dzień reprezentuje klub ze Szczecina. Za jego plecami finiszowali Arkadiusz Gardzielewski ze Śląska Wrocław oraz Michał Iweruk z Ukrainy. Zwycięzca przebiegł trasę w nieco ponad pół godziny. Wśród kobiet najlepsza okazała się Agnieszka Mierzejewska z Wolbórze.

Uczestnicy 10 km Szpot Swarzędz finiszowali na miejskim stadionie. Tam też przygotowano dla wszystkich sporo atrakcji. Po dekoracji najlepszych, zarówno w klasyfikacji generalnej, jak i w innych kategoriach, miała miejsce aukcja przedmiotów, z której całkowity dochód zostanie przekazany na dalsze leczenie walczącej od ponad czterech lat z nowotworem złośliwym 7-letniej Nikoli Kubiak.

Tomasz Sikorski
Wydział Promocji i Aktywności Społecznej

Autobusowa linia rowerowa

Startuje kolejny sezon weekendowej linii autobusowej umożliwiającej dojazd do szlaków rowerowych Puszczy Zielonka.



Powiat Poznański, wspólnie z Gminą Swarzędz ponownie

uruchomi linię 471, której zadaniem jest połączenie dużych osie-

dli mieszkaniowych Swarzędza, Koziegłowa i Murowanej Gośliny z turystycznymi szlakami rowerowymi przebiegającymi przez Puszczy Zielonka i przez zalesione tereny gminy Suchy Las. Linia została poprowadzona drogami przecinającymi następujące szlaki rowerowe: EuroVelo R1, R2, R3, R4, R5, R6 i R9, Szlak Kościołów Drewnianych, Małą i Dużą Pętlę Rowerową oraz Cysterski Szlak Rowerowy i Pierścień dookoła Poznania.

Linia w głównej mierze adresowana jest do rodzin i grup koleżeńskich, które lubią spędzać aktywnie wolny czas. Podstawową ideą uruchomienia tej linii jest zwiększenie bezpieczeństwa grup rowerowych tak, aby planując wycieczkę rowerową, mogły one ominąć drogi publiczne o dużym natężeniu ruchu, które pozbawione są ścieżek rowerowych. Ponadto linia zapewni dodatkowe połączenie dla mieszkańców powiatu poznańskiego, łącząc cztery gminy: Swarzędz, Czerwonak, Murowaną Goślinę i Suchy Las (Biedrusko).

W bieżącym roku podjęto decyzję o przekazaniu zadania Gminie Swarzędz, która jest właścicielem Zakładu Gospodarki Komunalnej w Swarzędzu. Zakład ten jako jedyny w metropolii posiada dwie przyczepy do przewozu rowerów, a także autobusy niskopodłogowe przystosowane do ich holowania. Każdą z przyczep można przewieźć jednorazowo około 15 rowerów.

Ponadto ZGK Swarzędz posiada także personel mający doświadczenie w zakresie obsługi większych grup turystycznych. Na linii będzie obowiązywała taryfa biletowa zintegrowana z taryfą swarzędzką. W 2016 roku linia funkcjonować będzie we wszystkie soboty, niedziele i święta w okresie od 28 maja do 26 czerwca 2016 roku oraz od 13 sierpnia do 16 października 2016 roku. Linia funkcjonować będzie w piątek 27 maja 2016 roku.

W poprzednim sezonie linia rowerowa działała od 3 września do 25 października 2015 ro-

ku. W ciągu 16 dni przewieziono łącznie 768 pasażerów i 126 rowerów. Powiat Poznański wraz ze swoim partnerem, na każdym kroku stara się propagować zdrowy styl życia. Na obszarze powiatu wytyczono 524 km turystycznych szlaków rowerowych, przebiegających wzdłuż malowniczych polnych dróg i leśnych duktów.

Tak, jak w ubiegłym roku autobusy będą kursować każdej soboty i niedzieli od 9:30 do 19:45 z częstotliwością od 90 do 120 minut. Wyjazdy ze Swarzędza planowane są na 9:30, 11:00, 13:00, 14:30 i 16:30, natomiast autobusy powrotne z Biedruska odjeżdżać będą o 11:00, 12:50, 14:40, 16:15 i 18:15 oraz pierwszy z Murowanej Gośliny w stronę Swarzędza o 9:30.

Zatem do zobaczenia na pieszych i rowerowych szlakach powiatu poznańskiego w słoneczne, letnie i jesienne weekendy...

Zbigniew Rusak
Samodzielne stanowisko ds. transportu publicznego

Parlament Europejski w obiektywie



Po prawej stronie budynek imienia Louis Weiss, w środku łącznik nad kanałem, po lewej – budynek imienia Winstona Churchilla



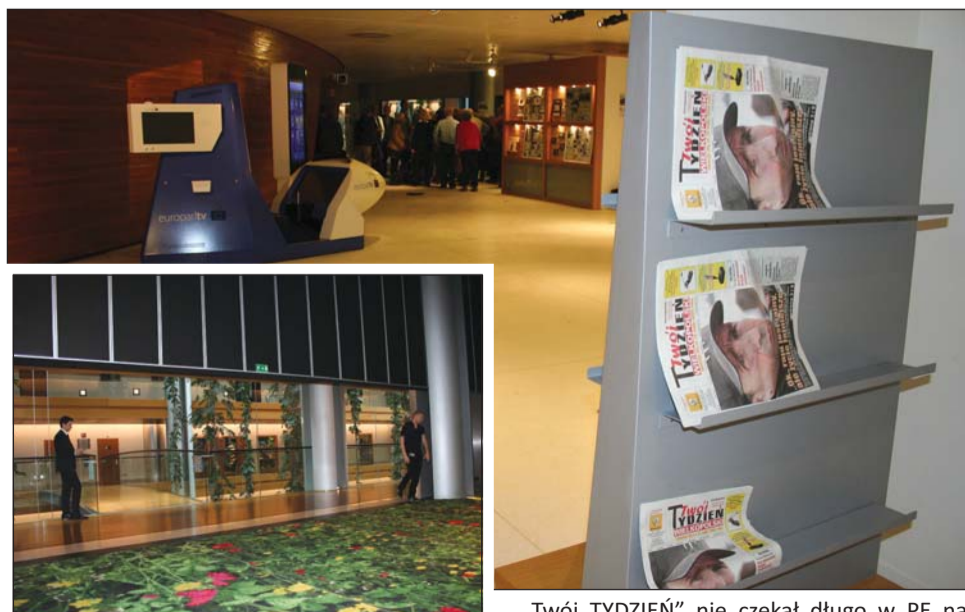
W drugim budynku, trochę mniejszym, imienia Winstona Churchilla w centralnym punkcie stoi oczywiście... Winston Churchill. Oba budynki połączone są napowietrznym łącznikiem biegnącym nad kanałem



Przed budynkami PE nie brakuje stojaków na rowery i rowerów, które można pożyczyć



Sala plenarna FOT. (6X) – MONIKA MAŃKOWSKA



Wystrój budynku parlamentu niekiedy zaskakuje

„Twój TYDZIEŃ” nie czekał długo w PE na Czytelników

REZOLUCJA W SPRAWIE POLSKI

Głosowanie projektu „Rezolucji w sprawie sytuacji w Polsce” odbyło się w Parlamencie Europejskim 13 kwietnia po godzinie 13 przy pełnej Sali, w trzecim dniu kwietniowej sesji plenarnej. Dyskusji o projekcie nie było, w głosowaniu zdecydowaną większością głosów (na 751 posłów 513 było „za”, 142 „przeciw”, a 30 wstrzymało się) eurodeputowani opowiedzieli się za przyjęciem „Rezolucji” namawiającej polski rząd – mówiąc w skrócie – do wdrożenia zaleceń Komisji Weneckiej, zakończenia sporów wokół Trybunału Konstytucyjnego, powrotu do państwa prawa, przestrzegania standardów europejskich, poszanowania wspólnych wartości europejskich itp.

Polska jest problemem Unii Europejskiej

Rozmowa z **JANUSZEM LEWANDOWSKIM** – polskim ekonomistą i politykiem, od 2010 do 2014 komisarzem europejskim ds. programowania finansowego i budżetu w komisji europejskiej, posłem na sejm I, III i IV kadencji, byłym ministrem przekształceń własnościowych, deputowanym do Parlamentu Europejskiego.



- Czym jest przyjęta przed chwilą przez Parlament Europejski „Rezolucja w sprawie sytuacji w Polsce”?

- Rezolucja ta jest świadectwem zagrożenia jakie niosą rządy PiS-u dla Polski i jest świadectwem całkowitego fiaska wizyty pani premier Szydło 19 stycznia w Parlamencie Europejskim. Naprawdę kilka miesięcy, zaledwie kilka miesięcy, wystarczyło żeby Polska, kraj, który był stawiany jako wzór dla innych krajów i który inspirował bojowników o wolność na ukraińskim Majdanie zamienił się w... kłopot, zamienił się w problem Unii Europejskiej, w problem dla samych Polaków. Dzisiaj miążdżąca większość z równych kolorów politycznych, z ludzi wybranych w 28 krajach Unii Europejskiej powiedziała wprost, że źle się dzieje z Polską pod rządami PiS-u. Że nadużycia władzy to jest realne zagrożenie demokracji, że Polska jest osamotniona i przestała być słuchana. Ale ci ludzie powiedzieli nam również to, że rachunek za te grzechy PiS-u zapłaci cała Polska, każdy Polak. Fiasko misji pani premier w Parlamencie Europejskim jest oczywiste. Misja mydlenie oczu, mówienia nieprawdy o dzisiejszej sytuacji w Polsce, o stanie demokracji i praworządności w naszym kraju nie mogła się powieść i nie powiodła się. Pani premier Szydło zadowolona była oklaskami przeciwników Unii Europejskiej. I to powinno być największym znakiem ostrzegawczym. Z jednej strony mamy „Rezolucję”, która jest wyrazem zaniepokojenia przyjaciół Polski, bo przyjaciół demokracji i wolności w Polsce mamy na Zachodzie, a nie na Wschodzie. Z drugiej strony były oklaski, a dzisiaj były protesty ugrupowań, które niekiedy wprost są finansowane przez Putina. To jest miara ryzyka, obraz tej ślepej uliczki, w którą wprowadza nas polityka wewnętrzna i polityka zagraniczna rządu PiS. To jest bardzo groźne, bowiem stwarza ryzyko geopolityczne dla bezpieczeństwa przyszłych pokoleń Polaków – nie są to więc tylko straty, które ponosimy na wizerunku Polski. Dzi-

siaj Parlament Europejski powiedział Polakom wprost – są szkody, źle się dzieje w Polsce, a cenę za takie fatalne rządzenie zapłacą wszyscy Polacy.

- Zdaniem eurodeputowanych PiS to posłowie PO namówili innych posłów do przyjęcia tej rezolucji. A jak było naprawdę?

- Naszym staraniem było, aby ta „Rezolucja”, ten głos Parlamentu Europejskiego, był oparty na solidnym gruncie opinii Komisji Weneckiej, Komisji zaproszonej do odwiedzenia Polski i zbadania sytuacji na miejscu przez ministra spraw zagranicznych. Głosowaliśmy przeciw wszystkim poprawkom, które wyrażają obawy rozmaitych grup politycznych dotyczące czy to Puszczy Białowieskiej czy jakichś innych zagrożeń w Polsce. W tym sensie stoimy na bardzo solidnym gruncie konstytucyjnym zmierzonym przez niezwykle rzetelne i obiektywne ustalenia Komisji Weneckiej. A chyba nie zwariowało ponad 500 posłów Parlamentu Europejskiego wybranych w 28 krajach, którzy zagłosowali za przyjęciem tego dokumentu.

- Posłowie poczuli się prokuratorami i sędziami...

- Przyjęcie tej rezolucji to jest wynik zaniepokojenia ze strony przyjaciół polskiej demokracji. Przyjaciele polskiej demokracji zawsze byli i są – mówiłem już o tym – na Zachodzie, po drugiej stronie Atlantyku, w Unii Europejskiej. Ale trzeba pamiętać o tym, że Polska ma także wrogów, którzy zacierają ręce widząc jak Polska izoluje się na arenie europejskiej. Zacierają ręce, bo w ostatnich latach ich zdaniem polska za bardzo urosła. Miała swojego przewodniczącego Parlamentu Europejskiego, ma szefa Rady Europejskiej, ma wpływowych komisarzy unijnych, ma fundusze europejskie. Mamy więc swoich wrogów. Ale dzisiaj na rzecz lepszej przyszłości polskich pokoleń głosowało ponad 500 eurodeputowanych, którzy dobrze życzą Polsce. Był to równocześnie wyraźny głos przeciwiący się nadużywaniu władzy przez Prawo i Sprawiedliwość.

- Przedstawiciele PiS twierdzą, że przyjęcie tej „Rezolucji” utrudni kompromis, osiągnięty więc zostanie skutek zupełnie odwrotny od zamierzonego.

- Źródło problemu, Źródłem tego głosowania w Parlamencie Europejskim tkwi w kraju, a nie w Strasburgu czy Brukseli. I tylko w Warszawie jest klucz do rozwiązania tego konfliktu, bardzo precyzyjnie opisanego przez niezależnych członków Komisji Weneckiej. Trzeba wrócić na grunt konstytucyjny, nie będziemy się układowali w sytuacji rażącego łamania Konstytucji – wyrok Trybunału Konstytucyjnego opublikowany, prawomocnie wybrani przez Sejm sędziowie zaprzysiężeni przez prezydenta... Nie ma problemu ze znalezieniem wyjścia z obecnej sytuacji. Jeżeli PiS spowodował bałagan konstytucyjny w naszym kraju, to patia ta jest odpowiedzialna za wyprowadzenie nas z tego bałaganu i wyprowadzenie nas z izolacji międzynarodowej.

Rozmawiał
TOMASZ MAŃKOWSKI

Najnowocześniejszy rezonans magnetyczny

W Poznaniu na terenie Szpitala Klinicznego im. Degi uruchomiono nową pracownię Rezonansu Magnetycznego prowadzoną przez LUX MED Diagnostyka. Od teraz poznańscy pacjenci mogą skorzystać z badań diagnostyki obrazowej realizowanych najnowocześniejszym sprzętem.



Pracownia LUX MED Diagnostyka w Poznaniu w Szpitalu Klinicznym im. Degi (ul. 28 Czerwca 1956r. 135/147) dysponuje najnowocześniejszym aparatem rezonansu magnetycznego GE Signa Explorer Elite 1,5T. Aparat MR wyposażony jest między innymi w dedykowane badaniom ortopedycznym sztywne cewki o bardzo wysokiej jakości obrazów.

- Ponadto, nasz rezonans wykonuje tak zwane ciche skany podczas badania głowy. W rezonansach magnetycznych, które nie posiadają takiej opcji, pacjent musi leżeć w słuchawkach, a i tak dźwięk pracy magnesów jest wyraźnie słyszalny. Co ważne wszystkie nasze badania pacjenci mogą wykonywać w pracowni zarówno w ramach NFZ, jak i komercyjnie – mówi Marcin Wierzbicki, Dyrektor Zarządzający LUX MED Diagnostyka.

LUX MED Diagnostyka ma najwięcej rezonansów magnetycznych i tomografów komputerowych w całej Polsce. Wszyscy pacjenci LUX MED Diagnostyka w ramach oszczędności swojego czasu mogą również odebrać opisy badań wykonanych w centrach diagnostycznych za pośrednictwem Portalu Pacjenta. Elektroniczna dokumentacja – szybkość, pewność i niski koszt dostępu do opisów badań diagnostycznych. (na)

Diagnostyka obrazowa MR jest obecnie stosowana w diagnostyce wielu narządów i wykorzystywana głównie pod kątem schorzeń centralnego układu nerwowego, w tym także chorób onkologicznych, zapalnych, ale również zmian zwyrodnieniowych i degeneracyjnych kręgosłupa. Badania

obrazowe MR wykonuje się w przypadku wielu schorzeń – od złamań kostnych, przez reumatyzm, choroby serca, zatok, nerek aż po choroby przewodu pokarmowego. Pozwalają one lekarzowi prowadzącemu sprawnie zdiagnozować schorzenie i podjąć odpowiednie leczenie.

Pomoc na gardło

Podczas zmiennej pogody często narażeni jesteśmy na infekcje i ból gardła. Warto mieć wtedy pod ręką preparaty **neo-angin** które działają zapobiegawczo i leczniczo w schorzeniach jamy ustnej i krtani, takich jak: zapalenie gardła, zapalenie migdałków, problemy z przełykaniem, chrypka. Zawarta w nich formuła TriActive1 to trzy aktywne składniki odpowiedzialne za: uśmierzanie bólu, zwalczanie infekcji oraz łagodzenie stanów zapalnych jamy ustnej i gardła. Cena 14,95 zł/ 24 tabl.



Jak postępować ze skręconą kostką?

Skręcenie stawu skokowego to uraz, który może przydarzyć się każdemu, niezależnie od tego czy uprawia sport. Wystarczy złe ułożenie stopy przy stawianiu na podłoże, aby łatwo narazić się na kontuzję i jej dokuczliwe konsekwencje. Dlatego warto wiedzieć, jakie są objawy skręcenia i jak postępować w jego przypadku.

Do skręcenia kostki prowadzi przekroczenie bariery fizjologicznej stawu w wyniku między innymi pominięcia rozgrzewki przed treningiem, złego ustawienia stopy na ziemi czy też nieprawidłowego wylądowania po wyskoku. Następstwem skręcenia jest destabilizacja stawu skokowego oraz uszkodzenie więzadeł i torebki stawowej, co prowadzi do obrzęku i silnego bólu. Uraz ten niekiedy wymaga czasowego odstawienia sportu i ulubionych butów na obcasie. Taką kontuzja może się przytrafić każdemu z nas - skręcenie kostki to jeden z najbardziej powszechnych urazów.

Istnieją trzy stopnie skręcenia, od których w dużej mierze zależy sposób leczenia:

- skręcenie I stopnia - charakteryzuje się nieznacznym uszkodzeniem więzadeł i ograniczeniem funkcji ruchowych stawu skokowego. Pojawia się niewielki ból, krwiak i obrzęk;
- skręcenie II stopnia - w tym przypadku mamy do czynienia z niepełnym naruszeniem więzadeł, a także silniejszym niż przy

skręceniu I stopnia bólem i obrzękiem;

- skręcenie III stopnia - często przejawia się zupełnym uszkodzeniem więzadeł, wysoką destabilizacją stawu i silnym bólem.

Skręcenie nie jest tak niepozornym urazem, jakim może się wydawać. Zaniedbanie leczenia może doprowadzić do trwałego uszkodzenia i narastającego z biegiem lat bólu. W przypadku skręcenia ważna jest konsultacja ze specjalistą, szczególnie w przypadku urazów II i III stopnia. Przy diagnostyce skręcenia ortopeda może wykonać badanie USG, aby określić stopień urazu i czas rekonwalescencji, a także zdjęcie rentgenowskie w celu sprawdzenia, czy dodatkowo nie wystąpiło np. złamanie (odłamanie kawałków kości może powodować przewlekłe bóle). Na jakiś czas trzeba zrezygnować z uprawiania sportu, a okres ten zależy od zaawansowania urazu.

Przy łagodnym skręceniu z większością procesów leczenia możemy poradzić sobie w domu. Na obrzęk i opuchliznę receptą będzie chłodzenie uszkodzonej kostki przy pomocy np. zimnych okładów w postaci woreczków z lodem. Pomoże również maść chłodząca, np. Maść Niedźwiedzia Polarny Lód, zawierająca kojącą miętę chińską i arnikę, które zapewnią silne chłodzenie w miejscu skręcenia, złagodzą ból i zmniejszą obrzęk. Stosowanie preparatów na bazie mięty, znajduje zastosowanie jako środek przeciwbólowy oraz wykazuje właściwości chłodzące i ogranicza stany obrzękowe. Arnika Montana przyczynia

się do złagodzenia bólów i rozluźnienia, a także przyspiesza wchłanianie się siniaków. Wskazane mogą być również środki przeciwzapalne czy unieruchomienie stawu np. opaską elastyczną. Dodatkowo lekarz może zalecić fizjoterapię, aby zwiększyć skuteczność leczenia.

Jeśli uraz jest poważniejszy, wymagane jest unieruchomienie stawu skokowego, aby nie doprowadzić do pogorszenia kontuzji. W przypadku skręceń II stopnia do standardowego postępowania należy usztywnienie stawu skokowego przy pomocy stabilizatora lub w trudniejszych przypadkach - gipsu, chłodzenie obrzęku przy pomocy maści lub okładów oraz stosowanie żeli przeciwzapalnych. Skręcenie III stopnia wymaga usztywnienia gipsowego. Niekiedy uraz jest na tyle skomplikowany, że musi być leczony na stole operacyjnym. W przypadku skręceń II i III stopnia konieczna jest rehabilitacja uszkodzonej kostki. Pomocne mogą okazać się zabiegi fizjoterapeutyczne, które zaleci specjalista.

Nieleczone skręcenie kostki może skutkować znacznie poważniejszymi konsekwencjami. Nawet przy prawidłowym leczeniu taki uraz może powodować przewlekłą niestabilność stawu skokowego, czyniąc go bardziej podatnym na kolejne urazy i szybszą eksploatację. Zlekceważenie skręcenia może doprowadzić do trwałego upośledzenia stawu, dlatego nie warto zwlekać z wizytą u specjalisty, jeśli przytrafi nam się kontuzja kostki. (na)

Na stres i sen

Skład **Melisany Klosterfrau** to kompozycja liści melisy, kłączy omanu, korzenia arcydzięgla, kłączy imbiru, goździków, kłączy galangi, owoców pieprzu czarnego, korzenia goryczki, owocni pomarańczy, kory cynamonowca, kwiatów strączyńca oraz owoców kardamonu. Zażywanie 1 do 3 łyżeczek preparatu rozcieńczonego podwójną ilością wody przywraca spokój wewnętrzny i daje odprężenie. Ten naturalny środek kupimy w aptekach bez recepty. Cena ok. 14 zł/ 95 ml.



**DR N. MED.
TADEUSZ GROCHOWINA**

Specjalista pediatra, pulmonolog
i medycyny rodzinnej

**Aerozoloterapia,
Diagnostyka alergologiczna
Diagnostyka nawracających
infekcji dróg oddechowych**

**Gabinet Pediatryczny
i Pracownia Aerozoloterapii**

Swarzędz os. Raczyńskiego 3/27 (domki)
Pon. i śr. 17-18; wt. i pt. 18.30-19.30

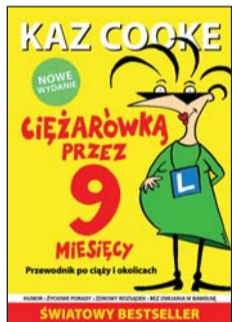
**Wizyty domowe
nagle przypadki codziennie
tel. 818-60-57 tel. kom. 602-693-199**

NOWOŚCI WYDAWNICZE



Chata Magoda. Ucieczka na wieś Jagoda Miłoszewicz, wiek 18-100, Nasza Księgarnia.

W 2004 roku Jagoda i Maciek zrezygnowali z życia w mieście i przeprowadzili się na wieś, do Lutowisk, gdzie kupili kawatek ziemi. Pod Rzeszowem znaleźli chatę z bali z 1930 roku i przenieśli ją w całości w Bieszczady. Tak powstała Chata Magoda, w której zaczęli prowadzić gospodarstwo agroturystyczne. Później wyremontowali jeszcze drugą, prawie stuletnią chatę, bojkowską. Mieszkają z piątką zwierząt, mają przydomowy ogród ziołowo-warzywny, hodują kozy, produkują na własne potrzeby ser. Starają się żyć ekologicznie i cieszyć się każdym dniem. To nie tylko opowieść, lecz także poradnik, zawierający wiele praktycznych tematów jak: przenoszenie chaty, naturalna oczyszczalnia wody, przydomowa wędzarnia, z czego żyć na wsi, prowadzenie ekologicznego domu, ogrzewanie czy urządzenie wnętrza i smaczne przepisy.



Ciężarówka przez 9 miesięcy Przewodnik po ciąży i okolicach Kaz Cooke, tłumaczenie Beata Gontarczyk-Krampe, cena 59,99 zł, Wydawnictwo Insignis.

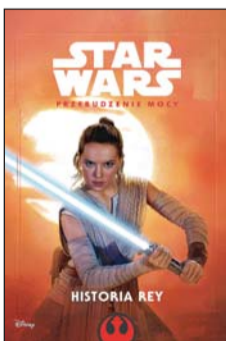
Nowe wydanie kultowego poradnika. Setki rzetelnych i zarazem dowcipnych odpowiedzi na ważne pytania. Poradnik, który krok po kroku w godny zaufania sposób ma przeprowadzić przyszłe mamy (i „tatusiów”) przez najbardziej niewiarygodne i niesamowite dziewięć miesięcy w życiu, nie musi być poważny jak raport z II Krajowego Kongresu Położniczego. Porusza wiele tematów: Cięża tydzień po tygodniu, Pierwsze tygodnie po porodzie: szpital i powrót do domu, czyli to dopiero początek, Jak się przygotować do ciąży i życia z noworodkiem, łzy, jedzenie, siusianie i praca, Rozstępy, ubrania ciążowe, wyprawki, szkoły rodzinne, podróże w ciąży, bezpie-

czeństwo, imiona dla dzieci i jak być niegrzeczną wobec kompletnie obcych ludzi, Poród i metody uśmierzenia bólu, Faceci, biusty, specjalności od „dobrych rad” i beciki, Poranne mdłości i inne „skutki uboczne”, Jak wybrać lekarza i położną? Badania prenatalne: po co, kiedy i dla kogo? Co cię czeka w szpitalu? Karmienie piersią, Depresja? Jaka depresja?! Pod jednym dachem z noworodkiem, czyli sztuka przetrwania.



GOTUJ ZDROWO DLA DZIECI Daria Ładocha, cena 49,99 zł, Wydawnictwo Egmont.

Książka kulinarna autorstwa znanej blogerki i mamy. Każda mama nieustannie zadaje sobie pytania: czy dieta mojego dziecka jest dobrze zbilansowana, czy dostarcza mu niezbędnych witamin i minerałów, co robić kiedy dziecko nie chce jeść i jak gotować, kiedy jest chore? Książka odpowiada na te pytania. Obok 60 znakomitych autorskich przepisów Darii Ładochy, znalazło się tu 25 zwycięskich przepisów dla najmłodszych, zgłoszonych do ogólnopolskiej akcji edukacyjnej Gotuj zdrowo z Rybką MiniMini. Porady kulinarne i żywieniowe poszerzą wiedzę rodziców na temat prawidłowego żywienia dzieci w wieku przedszkolnym. **Gotuj zdrowo dla dzieci** to przepisy, które wykonuje się szybko, a każdy poprzedzony jest wstępem autorki oraz wzbogacony piktoqramami z czasem wykonania potrawy, informacją o zawartości glutenu, jajek, nabiału, czy też ich braku. Książka została podzielona na pięć rozdziałów: śniadanko, coś na ząb, obiadek, podwieczorek, kolacja.



STAR WARS. Przebudzenie mocy Historia Rey Elizabeth Schaefer, wiek 8-12 lat, cena 29,99 zł, Wydawnictwo Egmont.

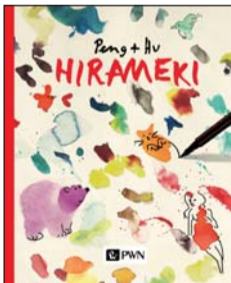
19-letnia Rey – samotna zbieraczka złomu – nie sądziła, że opuści kiedyś pustynną planetę Jakku. I choć każ-

dy dzień spędzony na niej jest walką o przetrwanie w surowych warunkach, to świetnie sobie radzi w tym świecie. Mimo przeciwności losu nadal ma wielkie serce i chętnie pomaga potrzebującym. Jednak spotkanie z małym, zagubionym droidem, który ukrywa wielką tajemnicę, wywraca jej życie do góry nogami. Nieoczekiwanie rozpoczyna największą w życiu przygodę wplątana w galaktyczną wojnę między nikczemnym Najwyższym Porządkiem a nowo powstałym Ruchem Oporu. Trafia w sam środek kosmicznych wydarzeń, podczas których ma okazję sprawdzić swoje umiejętności walki, pilotażu i napraw oraz odkryć zdolności, o które by siebie nie podejrzewała.



Star Wars. Przebudzenie mocy Michael Kogge, wiek 8-12 lat, cena 29,99 zł, Wydawnictwo Egmont.

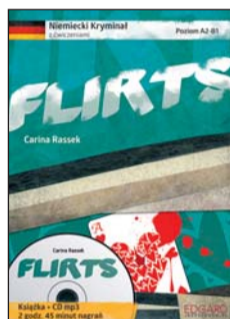
Po udanej premierze siódmego epizodu sagi Star Wars, najmłodszy miłośnik gwiazdowego świata doczekał się wersji książkowej. Luke Skywalker przepadł bez wieści. Pod jego nieobecność na zgliszczach Imperium wyrósł złowrogi Nowy Porządek, który nie spocznie, póki nie zgładzi Skywalkera, ostatniego rycerza Jedi. Wspieranym przez Republikę Ruchem Oporu dowodzi generał Leia Organa. Robi, co może, by odnaleźć swojego brata Luke'a i z jego pomocą przywrócić pokój i sprawiedliwość w galaktyce. Leia wysyła swojego najlepszego pilota z tajemną misją na Jakku, gdzie jej dawny sprzymierzeniec znalazł wskazówkę co do miejsca pobytu Luke'a...



HIRAMEKI Peng + Hu, cena 39,90 zł, Wydawnictwo Naukowe PWN.

Światowy bestseller już w POLSCE! W tłumaczeniu na język polski HIRAMEKI oznacza olśnienie, inspirację. To właśnie poczuli Peng i Hu odkrywając to niesamowite zjawisko na parkiecie swojego

atelier, na ścianach, kartkach papieru do wycierania pędzli i na swoich koszulach. Pomyśleli, że zwykła plama może być inspiracją do stworzenia wspaniałego dzieła sztuki! Hirameki to rewolucja w kolorowankach! Kleks? Plamka? Nie, to obrazek! Rysuj to co w tych kleksach widzisz – w domu, w pracy, gdziekolwiek zechcesz! Hirameki to świetna zabawa w każdym wieku - od 3 do 103 lat! Propozycja dla wszystkich kochających rysować oraz śledzących najnowsze trendy. Miłośnicy barw i konturów mogą eksperymentować i improwizować. W każdej plamce ukryte są figury, które można łatwo ożywić za pomocą kilku kresek.



Flirts Carina Rassek, Niemiecki kryminał z ćwiczeniami + Audiobook na płycie CD, cena 29,49 zł, Wydawnictwo Edgard.

Kelnerka pracująca w berlińskim kasynie zgłasza zaginięcie swojej przyjaciółki. Wkrótce ciało poszukiwanej dziewczyny zostaje odnalezione w rzece. Kto zabił? Zraniony narzeczony, nieuczciwy kochanek czy któryś z uzależnionych od hazardu klientów? Przed Lukaszem Schlaumeierem, przenikliwym, ale niezbyt pewnym siebie komisarzem policji kryminalnej w Berlinie, stoi trudne zadanie. Flirts łączy przyjemność lektury wciągającego kryminalnego. Zawiera 80 urozmaiconych ćwiczeń leksykalno-gramatycznych, tłumaczenie nowych słówek na marginesie i klucz odpowiedzi oraz praktyczny słowniczek niemiecko-polski. Na płycie CD znajduje się 2 godz. 45 minut nagrań MP3 w wykonaniu native speakera. Nauka języka obcego może być przyjemnością.



LULAKI, Pan Czekoladka i przedszkole, BOBEK, wyprawa i rzeczy w sam raz, czyli ważne sprawy małych ludzi Beata Ostrowicka, ilustrator Aneta Krella-Moch, Seria Poduszkowce, wiek 3+,

cena 23,90 zł, Wydawnictwo Literatura.

Dla każdego dziecka przedszkole jest przedziwnym miejscem, w którym panują zupełnie inne zasady niż w domu. Nowym światem bez rodziców i własnego, ciepłego łóżeczka. Są za to inne dzieci, uśmiechnięte panie i kolorowe leżaki. Zapewne dla Waszego dziecka, tak jak dla Hubercika, pierwszy elementem w życiu dziewczynki? Opowieść o tym, że czasem w natłoku ważnych spraw dorośli zapominają, że ich decyzje wpływają na życie dzieci i że nieraz potrzebne są drastyczne środki, by im to uzmysłowić.



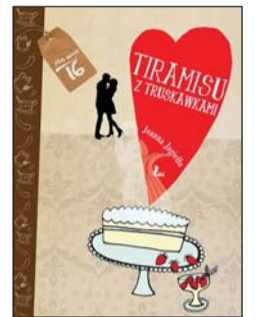
Mówcie mi Bezprym Grażyna Bąkiewicz, ilustrator Mikołaj Kamler Seria A to historia, wiek 9+, cena 24,90 zł, Wydawnictwo Literatura.

Słyszeliście o Bezprymie? Nie róbicie sobie wyrzutów, jeśli nie. Nawet historycy mają problem, bo zachowało się niewiele źródeł. Wiadomo tylko, że był najstarszym synem Bolesława Chrobrego i ojciec nie jemu, ale młodszemu synowi, znanemu jako Mieszko II, przekazał władzę. Dlaczego? Tajemnicza sprawa. Jednak przy odrobinie cierpliwości można sporo wyczytać ze średniowiecznych kronik. Informacje dotyczą szczególnie czasów, gdy Bezprym był nastolatkiem. Jeśli to, co wysłedzili historycy, jest choć po części prawdą, to życie tego chłopaka było niezwykle. Cofnijmy się o tysiąc lat i towarzyszymy przez chwilę chłopcu, który mógł być królem, a został Bezprymem.



Tata, gotuj kisiel! Barbara Stenka, ilustrator Anna Wielbut, Seria to Lubię, wiek 9+, cena 23,90 zł Wydawnictwo Literatura.

Spokojne życie Aśki komplikuje się, gdy jej mama postanawia wyjechać na kilka miesięcy do Anglii, a mieszkanie wynająć obcej rodzinie. Dziewczynka razem z ukochaną świnką morską ląduje u babci. Babcia jest kochana, ale to jednak nie mama! Cagle nierzeka, poucza,



Tiramisu z truskawkami Joanna Jagiełło, ilustrator Olga Reszelska, wiek 14+, cena 24,90 zł, Wydawnictwo Literatura.

Linka i Natalia rozpoczynają naukę w drugiej klasie liceum. Linka odchodzi ze szkolnej gazetki, by założyć konkurencyjnego bloga, i zaczyna pracę w kawiarni. Jej związek z Adrianem kwitnie. Gorzej sprawy mają się u Natalii – rozwód rodziców, nowa szkoła z wymagającymi nauczycielami i rozstanie z Marcinem sprawiają, że dziewczyna zaczyna tracić nad wszystkim kontrolę. Wszystkim, prócz swojej diety... Niewinne odchudzanie szybko zmienia się w poważną chorobę, z którą Natalia przestaje sobie radzić. Opowieść o walce z kompleksami, popadaniu w niebezpieczne skrajności i o tym, że często nie dostrzegamy tego, co jest w nas najpiękniejsze.



Więcej niż klub Paweł Beręsewicz, ilustrator Elżbieta Chojna, Seria Klub łowców Przygód, wiek 9+, cena 24,90 zł, Wydawnictwo Literatura.

Filip (krywka: Messi) i Marek (krywka: Ronaldo) żyją piłką. Drużyna jest ich drugą rodziną, trener drugim ojcem, a wtykająca we wszystko nos menedżerka Ewa (z ich klasy) byłaby nawet całkiem dobrym materiałem na... dziewczynę? Niestety – te szczerze uczucia nie wpływają na grę osiedlowego klubu Fruteksu Pięknogóra. Drużyna jest słaba. Kolejni trenerzy rozkła-

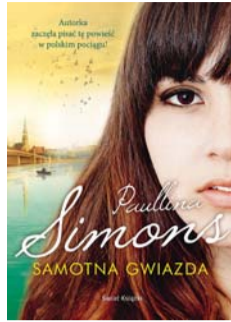
NOWOŚCI WYDAWNICZE

dają ręce, sponsor się wycofuje, a wyniki meczów wołają o pomstę do nieba. I właśnie w tym momencie wszechdobylski nos Ewki bardzo się przydaje. Czy nowy trener poprowadzi chłopaków do zwycięstwa? Czy naprawdę zna tego prawdziwego Mesiego? I czy pomoże chłopakom spełnić marzenia o grze w hiszpańskiej lidze? Zapraszamy do lektury pierwszej od czasów Do przerwy 0:1 genialnej powieści dla dzieci o piłce nożnej.



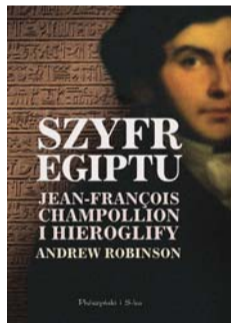
Nienachalna z urody Maria Czubaszek, cena 36 zł, Prószyński i S-ka.

Najodważniejsza z do-tychczasowych książek znanej satyryczki. Maria Czubaszek zdradza swoje sekrety i po raz pierwszy mówi o sobie tak szczerze. I tak dużo. Opowiada o ludziach, z którymi się przyjaźniła, pracowała, których miała w życiu. Komentuje sytuację w kraju (także tę po „dobrej zmianie”). Pewne historie, które czytelnicy już mieli okazję poznać, wreszcie znajdują zakończenie – jak choćby ta, dlaczego nigdy nie pojechała na Galapagos, i jaka jest w tym wina Marcina Wolskiego. A wszystko to jest niezwykle zabawne. Jednak tylko z pozoru jest to opowieść o niej samej. Satyryczka trzyma w rękach lustro, w którym możemy zobaczyć także siebie i wszystkie nasze wady. Niestety. Maria Czubaszek mówi wprost to, o czym każdy z nas po cichu myśli, ale boi się powiedzieć głośno. Premiera książki zaplanowana na 17 maja nieoczekiwanie zbiegła się ze śmiercią autorki, osoby niezwyklej.



Samotna gwiazda Paullina Simons, cena 39,90 zł, Świat Książki.

Autorka zaczęła pisać tę powieść w polskim pociągu! Kilka tygodni przed wyjazdem do college'u Chloe z chłopakiem i dwójką przyjaciół wyrusza na wielką europejską wyprawę. Ich celem jest Barcelona, która obiecuje romans i tajemnicę. Jednak wcześniej muszą przejechać przez kilka miast Europy Wschodniej, by uregulować stary rodzinny dług. Podróżując pociągiem przez obcy krajobraz postkomunistycznego świata, Chloe poznaje chłopaka, który jedzie na wojnę. Johnny wiezie ze sobą gitarę, ma urzekający uśmiech, a jego życie jest pełne sekretów. Wyprawa staje się zdradliwą podróżą do najmroczniejszej historii Europy i przeszłości Johnny'ego. Chloe musi stawić czoło najgłębszym pragnieniom, które nie przystają do przyszłości, o jakiej do niedawna marzyła.



Szyfr Egiptu. Jean-François Champollion i hieroglify Andrew Robinson, tłumaczenie Sebastian Szymański, kategoria literatura faktu, historia, cena 42 zł, Prószyński i S-ka.

Tajemnice starożytnego Egiptu fascynowały Greków i Rzymian na długo przed nadejściem naszej ery. Jednak treść hieroglifów była długo nieodgadnioną zagadką - dla Aleksandra Macedońskiego, Juliusza Cezara, a także królowej Kleopatry. Przez niemal dwa tysiące lat nikt nie potrafił złamać egipskiego szyfru. Wątpiono nawet, czy w ogóle jest to możliwe. Do odczytania hieroglifów potrzeba było szczęśliwego przypadku i geniusza, który będzie go umiał wykorzystać. Geniusz – Jean-François Champollion – przyszedł na świat w 1790 roku. Szczęśliwy przypadek – odkrycie kamienia z Rosetty – wydarzył się dziewięć lat później. Wkrótce egipskie hieroglify miały przemówić, pierwszy raz po tysiącach lat milczenia. Andrew Robinson opowiada historię odczytania egipskich hieroglifów i dramatycznego życia Jeana-François Champolliona. To praw-

dziwa perła wśród – nielicznych – książek poświęconych tej postaci. „Szyfr Egiptu” to także pierwsza książka o Champollionie, jaka ukazuje się w języku polskim.



Masa o kilerach polskiej mafii Artur Górski, literatura faktu, cena 35 zł, Prószyński i S-ka.

Jarosław Sokołowski – „Masa” w rozmowie z Arturem Górskim. Kim byli zabójcy, którzy wykonywali wyroki śmierci na zlecenie bossów polskiego świata przestępczego? Czy rzeczywiście byli zimnymi profesjonalista-

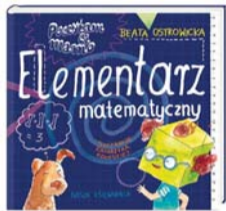
mi, dla których ludzkie życie nie miało żadnej wartości? Czy wywodzili się z radzieckich służb specjalnych i swój chrzest bojowy przechodzili na frontach wojny w Afganistanie? Czy za swoje usługi pobierali bajeczne honoraria, a może raczej strzelali za darmo, bo nie mieli innego wyboru? Jakimi metodami wykonywali swoją robotę? I czy każdego z nich dopadł wymiar sprawiedliwości?



Neponset Agnieszka Osiecka, cena 35 zł, Prószyński i S-ka.

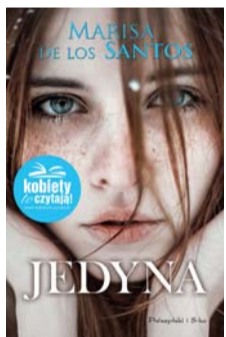
Dotąd niepublikowana, napisana na przełomie lat 70

i 80 powieść Agnieszki Osieckiej. Jak zawsze osobista, jak nigdy aktualna. Podąża śladami nieprzystosowanej do życia, antysystemowej, anarchicznej, a przede wszystkim żywiołowej (rzecznej, dorzecznej i niedorzecznej) bohaterki. Marta mieszka w Cambridge w USA, realizuje się w pracy, nauce, poznaje ciekawych ludzi, uwielbia spędzać czas nad rzeką. Z pozoru studentką. Jednak...jest żebraczką i pamiętnikarką, która wyobraźnią tworzy własną, nie-realną ziemię niczyją. Okalając Boston Rzeką Karola oraz tytułowa rzeka Neponset to granice jej osobliwego rezerwatu. Tam bohaterka Osieckiej nabawi się tej choroby, która potem nazaczy Elżbietę z „Białej bluzki”. Marta kocha i nie jest kochana. Każdego dnia świat bombarduje ją wrażeniami i omamami, daje się jej we znaki. A ona – pozabawiona dystansu – grzecznie, spala się, zatracza.



Elementarz matematyczny Beata Ostrowicka, ilustrator Katarzyna Kołodziej, wiek 6-10, Nasza Księgarnia.

Antek, Lenka, Ada, Julek i Krzysiek to piątka przyjaciół. Poznajcie bliżej ich świat. Dużo w nim zabaw, podróżowania, marzeń, szalonych pomysłów, a także wielu innych ważnych dla wszystkich dzieci spraw. No i matematyki, bo ona jest naprawdę wszędzie! Książka nie tylko wprowadza w świat zagadnień matematycznych, lecz także wspiera naukę czytania. Duża, czytelna czcionka i ponad 30 zabawnych opowiadań o tematyce bliskiej współczesnym dzieciom.



Jedyna Marisa de los Santos, tłumaczenie Jan Hensel, seria Kobiety to czytają! cena 38 zł, Prószyński i S-ka.

Poruszająca historia o przyjaźni, rodzinnych sekretach, drugich szansach, groźnej obsesji i odkupiającej mocy miłości. Eustacia „Taisy” Cleary kochała w życiu trzech mężczyzn: Bena Ransoma – kolegę ze szkoły, swojego brata bliźniaka Marcusa, i Wilsona Cleary – uczonego, wynalazcę, podrywacza, milionera i błyskotliwego dupka – swojego ojca, który 17 lat temu porzucił żonę i dwoje dzieci dla nowej rodziny. Od tamtego czasu Taisy widziała się z nim tylko raz. Teraz, po ciężkim zawale, Wilson wzywa córkę do swojego domu. Taisy szybko się przekona, że Wilson nadal jest oziębły i władczy, a Ben, jej dawny chłopak, wciąż chowa do niej urazę. Trudna okaże się też relacja z 16-letnią Willow, zaborczo zazdrosną o ojca przyrodną siostrą.



Pani zyskuje przy bliższym poznaniu Krystyna Janda Katarzyna Montgomery, cena 45 zł, Prószyński i S-ka.

Aktorka. Żona. Matka. Krystyna Janda. Nie ma w Polsce osoby, która nie znałaby Jej głosu, śmiechu i energii. W każdej ze swoich ról teatralnych czy filmowych zjawiskowa i profesjonalna. Wychowała kolejne pokolenia, które najpierw do Teatru Powszechnego, a teraz do Teatru Polonia i Och Teatru chodzą „na Jandę”. Każdy spektakl z Jej udziałem kończy się owacją na stojąco. Zawsze wierna sobie i widzom. Szczera, bezpośrednia, wymagająca, choć bezdyskusyjnie zyskująca przy bliższym poznaniu. Katarzynie Montgomery opowiada o swoich najważniejszych rolach – tych życiowych i tych zawodowych, o powstawaniu filmów i przedstawień, o kulisach teatru, za które widzowie nie mają wstępu, o miłości, przyjaźni, śmierci i życiu...

GRY PLANSZOWE



Mieszkańcy drzewa, Plac zabaw, Puzzle XXL, 15 elementów, format 64 x 48 cm, cena 49,90 zł, Wydawnictwo Edgard.

Dzieciństwo to czas poznawania i odkrywania otoczenia, a także intensywnego uczenia się różnorodnych zachowań. O tym pamiętali twórcy serii Kapitan Nauka, z którą dziecko uczy się myślenia logicznego, wyciągania wniosków i języków obcych, wzbogaca słownictwo, ćwiczy spostrzegawczość i zdolność koncentracji. W ofercie Kapitana Nauka znajdują się

karty obrazkowe, gry, puzzle, łamigłówki i zagadki. Są też pakiety 100 zabaw, czyli książka z poradami doświadczonej psycholog oraz zmywalne karty z różnymi zadaniami, które można wielokrotnie rozwiązywać za pomocą suchościeralnego flamastra. Wartościową zabawą dla dzieci są puzzle. Ćwiczą zdolności manualne i rozpoznawanie kształtów, rozwijają spostrzegawczość i dają dziecku satysfakcję, gdy z rozsypanki coś ułoży. Trwałymi, wykonane z grubej tektury elementy będą odpowiednie nawet dla maluchów, tak jak Puzzle XXL. Produkowane wyłącznie w Polsce publikacje Kapitana Nauki przygotowawane są przez doświadczonych psychologów dziecięcych i utalentowanych grafików!

Puzzle XXL Mieszkańcy drzewa: Kto skrył się wśród liści, a kto zamieszkał w przytulnej dziupli? Jakie zwierzę-



Puzzle XXL Plac zabaw: Kuba właśnie nauczył się jeździć na rowerze, a mała Zuzia od rana robi babki z piasku. Julka uwielbia grę w klasy, a Pola i Franek cały dzień kręciliby się na karuzeli. A ty? Co najbardziej lubisz robić na placu zabaw? Pomoże o tym opowiedzieć pełna zaskakujących szczegółów, autorska grafika Macieja Szymanowicza.

Chcesz się zareklamować w „Twoim TYGODNIU”?
Napisz e-maila (twoj-tydzien@wp.pl)
lub zadzwoń (602 638 409),
a my przyjedziemy do Ciebie.
Cennik na stronie: www.twoj-tydzien.pl -
Ceny negocjujemy!

Komputery, notebooki, urządzenia peryferyjne, serwis i usługi informatyczne

M-DATA
m_data@poczta.onet.pl
+48 502497087



Nicolas Cage, aktor



Adam Małysz, kierowca rajdowy



Robert Kubica, kierowca Formuły 1



Trinny i Susannah ubierają Polaków



Janusz Gajos, aktor, profesor sztuki teatralnej



Zbigniew Wodecki, muzyk



Izabella Miko, aktorka i modelka



Lech Kaczyński, prezydent RP



Bronisław Komorowski, prezydent RP



Jan Machulski, aktor



Marek Siudym, aktor



Tomasz Kot, aktor



Artur Barciś, aktor



Ryszard Kotys, aktor



Zbigniew Hołdys, muzyk



Leszek Balcerowicz, minister finansów



Stanisław Mikulski, aktor



Roman Wilhelm, aktor



Bohdan Łazuka, aktor, piosenkarz



Cezary Żak, aktor



Krzysztof Zanussi, reżyser



Emilian Kamiński, aktor



Hanna Śleszyńska, aktorka



Zbigniew Zamachowski, aktor



Stefan Friedmann, aktor



Marcin Meller, redaktor naczelny Playboy'a



Jan Pietrzak, człowiek z kabaretu



Piotr Machalica, aktor



Krzysztof Kolberger, aktor



Andrzej Seweryn, wybitny aktor i pedagog

TU PYTAJ O „TWÓJ TYDZIEŃ”

Otrzyaliśmy liczne sygnały od Czytelników, że mają kłopoty ze zdobyciem „Twojego TYGODNIA WIELKOPOLSKIEGO” rozdawanego na ulicach Poznania. Teraz nie ma już z tym problemów, bo o „TTW” można pytać w 16 punktach rozsypanych po całym Poznaniu – na parkingach strzeżonych USI SPÓŁDZIELNI WIELOBRANŻOWEJ w Poznaniu.

Oto wykaz tych punktów:

- os. Kopernika/ul. Jugosłowiańska
- ul. Stawna 10 (przy pływalni)
- ul. 3 Maja 45 (przy Teatrze Polskim)
- os. Armii Krajowej bl. 105/ul. Orła-Kukułcza
- os. Czecha przy bl. 72/od ul. Wiatracznaj
- os. Czecha przy bl. 97/ul. Piaśnicka
- os. Piastowskie/przy bl. 16 za sklepem „Beta”
- os. Piastowskie przy bl. 66/ul. Zamenhoffa
- os. Rusa przy bl. 10/ul. Kurlandzka
- os. Czecha przy bl. 114-128/ul. Kurlandzka
- os. Bolesława Chrobrego przy bl. 13,14
- os. Pod Lipami przy bl. 37/ul. Słowiańska
- os. Wichrowe Wzgórze przy bl. 22/ul. Połabska
- os. Wichrowe Wzgórze przy bl. 2/ul. Murawa
- os. Wichrowe Wzgórze przy bl. 13/ul. Lechicka
- os. Zwycięstwa przy bl. 24

Twój TYDZIEŃ do ręki



Chcesz się zareklamować w „Twoim TYGODNIU”?

Napisz e-maila (twoj-tydzien@wp.pl) lub zadzwoń (602 638 409), a my przyjedziemy do Ciebie.

Cennik na stronie: www.twoj-tydzien.pl - Ceny negocjujemy!



Twój TYDZIEŃ MOTO

www.twoj-tydzien.pl



LIMITOWANE AUDI. Rok temu, debiutujące wówczas nowe Audi R8 LMS, wygrało 24-godzinny wyścig na torze Nürburgring. Zwycięstwo auta typu GT3 zapoczątkowało pełen sukcesów rok Audi Sport. Cztery pierścienie postanowiły uhonorować Audi R8 LMS, wprowadzając na rynek limitowaną serię „selection 24h”. Ograniczona do 24 egzemplarzy seria specjalna „selection 24h”, powstała na bazie Audi R8 Coupé V10 plus. Jego centralnie montowany silnik V10 o pojemności 5,2 litra, rozwija moc 449 kW (610 KM) i od 0 do 100 km/h przyspiesza w zaledwie 3,2 sekundy. Prędkość maksymalna to 330 km/h. Audi R8 Coupé V10 plus jest najszybszym i jednocześnie najmocniejszym modelem seryjnym w historii concerru z Ingolstadt.

TEST DZIENNIKARSKI

VW Passat Alltrack 2,0 TDI 4MOTION

Volkswagen Passat to ikona motoryzacji, auto które od 1973 roku (wtedy po raz pierwszy użyto tę nazwę) jest wyznacznikiem standardów w swojej klasie. Dotychczas wyprodukowano ponad 22 miliony Passatów i dzisiaj mamy do czynienia z ósmą już generacją tego modelu. Passat B8 po raz pierwszy został zaprezentowany 3 lipca 2014 roku w Niemczech. Passat nie zawsze był ideałem – model B6 oferowany w latach 2005-2010 nazywany był nawet „królem lawet”, bo częściej można go było spotkać na lawecie niż autostradzie – ale wszystko wskazuje na to, że ten najnowszej generacji zdecydowanie zrywa z tą niechlubną tradycją. Passat B8 to samochód ultranowoczesny, nafaszerowany elektroniką, zapewniający znakomite osiągi i zapewniający wysoki komfort podróżowania.



jest trend współczesnej motoryzacji i trzeba się do tego po prostu przyzwyczaić. W dzisiejszych samochodach większe powierzchnie szklane zastępują wyrafinowaną technologią, która czuwa nad bezpieczeństwem jadących. W testowym Passacie można było wybierać spośród pięciu układów zegarów i „zabawiać” się w wolnej chwili różnymi elektronicznymi gadżetami. Najnowszy Passat to takie bardzo nowoczesne centrum dowodzenia na kołach, co nie oznacza wcale mniejszej przyjemności z samej jazdy.

tak bogato wyposażony, że nie ma możliwości opisanie wszystkich jego zalet. W schowku przed fotelem pasażera znalazłem instrukcję obsługi naszego Passata – była to książka zapisana drobnym drukiem, a liczyła ona grubo ponad... 500 stron. Na przeczytanie jej potrzeba kilka długich dni, a nauzenie się korzystania ze wszystkich zamontowanych w tym Volkswagenie udogodnień dla kierowcy i pasażerów drugie tyle.

wia że daje sobie radę także w trudnym terenie, objętość bagażnika wynosi natomiast od 639 do 1769 litrów. W środku jest wystarczająco dużo miejsca dla czterech osób, piąta osoba na tylnej kanapie też się zmieści bez problemu nawet przy pokonywaniu długiej trasy, choć w tym przypadku komfort na tylnej kanapie będzie już mniejszy.

Gdy zająłem po raz pierwszy miejsce za kierownicą testowego Passata trochę na początku przytłoczyły mnie małe boczne okna. Tak jednak

Nasz test dobiegł końca i z żalem rozstawałem się z tym samochodem. Tym bardziej nasze kombi ostro rwało do przodu, miało drapieżną sylwetkę, było na wskroś czarne na zewnątrz i ciemne środkiem (tapicerka skórzana miała kolor ciemno brązowy), wyróżniało się na drodze. Nowy Passat w tej specyfikacji to samochód dla którego długie trasy nie są żadnym problemem. A i stojąc w korku... nie spóśób się w nim nudzić.

TOMASZ MAŃKOWSKI



Do naszej Redakcji na test dziennikarski dotarł Volkswagen Passat w wersji kombi (Alltrack) z silnikiem 2,0 TDI (190 KM), z napędem na cztery koła i 6-stopniową automatyczną skrzynią biegów DSG. Wersja podstawowa takiego Passata kosztuje 164.890 złotych, nasz egzemplarz – dodatkowo wyposażony – kosztował 220.260 złotych, a więc już całkiem sporo.

Ktoś mógłby zapytać, czy ten Volkswagen wart jest tych pieniędzy i bez wahania można odpowiedzieć, że tak. W samochodzie tym bowiem zamontowano wszystko co najlepsze w dzisiejszej motoryzacji i choć niektóre zaawansowane gadżety na pierwszy rzut oka mogą wydawać się zbędne, to podczas codziennej eksploatacji okazują się być bardzo... użyteczne. Na przykład czujniki informujące o tym, czy z prawej lub lewej strony au-

ta znajduje się jakiś inny pojazd – o fakcie tym informują zapalające się diody w lusterkach bocznych, co ułatwia poruszanie się tym autem tak, by wykonując jakiś gwałtowny manewr nie zaj-

chać drogi innemu kierowcy poruszającemu się po naszej prawej lub lewej stronie. To tylko jeden z wielu, naprawdę wielu, przykładów.

Samochód, który otrzymaliśmy do dyspozycji był



FOT. (5X) – TOMASZ MAŃKOWSKI



Na bezpiecznym Torze POZNAŃ

Zalóżmy hipotetycznie, że w Poznaniu nie ma profesjonalnego toru wyścigowego jakim jest Tor POZNAŃ spełniający wszelkie standardy światowe. Co mogliby wtedy podziwiać fani motoryzacji – najwyżej parady aut zabytkowych. Na szczęście jednak Tor jest, ma się dobrze i jest to jedyny tego typu obiekt w Polsce, który zapewnia bezpieczeństwo zarówno zawodnikom jak i publiczności. Trudno się więc dziwić, że Poznań jest polską stolicą wszelkiego rodzaju wyścigów motorowych. W poprzednim numerze „TTW” przedstawiliśmy plany związane z tegorocznymi wyścigami samochodowymi, w dzisiejszym skupimy się na motocyklach i kartingu.



SPORT MOTOCYKLOWY

Sezon wyścigowy w sporcie motocyklowym rozpocznie się w maju od organizacji rundy Wyścigowych Motocyklowych Mistrzostw Polski (WMMP) w klasach Superbike, Supersport, Superstock 600, Superstock 1000 oraz rundy Pucharu Polski w klasach Rookie 600 i 1000, a także najmniejszych: Open Moto3 i 125 Open i Młodzieżowego Pucharu Polski 125 4T.

Imprezy rangi WMMP i Pucharu Polski odbywać się będą w następujących terminach: (wcześniej zawody odbyły się w maju), 5-7 sierpnia, 19-21 sierpnia.

Podczas sierpniowej rundy WMMP (5-7 sierpnia) na Torze POZNAŃ zobaczymy (podobnie jak w latach ubiegłych) holenderską serię zabytkowych maszyn wyścigowych Grand Prix z lat 1978-1983 o poj. 50 cm³.

- Ubiegłoroczny sukces sportowy Mistrzostw Świata FIM w SuperMoto – powiedział Robert Werle, prezes Automobilklubu Wielkopolski - rozegranych na Torze POZNAŃ i możliwość startu rodzimych zawodników w wyścigu towarzyskim SuperMoto o Puchar Prezesa Automobilklubu Wielkopolski spowodowały, że zamierzamy w połowie lip-

ca zorganizować serię Mistrzostw i Pucharu Polski w SuperMoto. Imprezom tym towarzyszyć będzie nowa seria Pitbike MRF, w której upatrujemy szansę na rozpoczęcie startów w wyścigach motocyklowych przez młodzież od 12 roku życia.

W połowie czerwca ruszą zmagania w ramach Mistrzostw Okręgu Poznańskiego Speed-Day Trophy skierowane do początkujących adeptów sportu motocyklowego. Pod okiem doświadczonych i licencjonowanych trenerów oraz instruktorów sportu, motocykliści biorący udział w całonocnych treningach będą mogli sprawdzić się w 6 run-



dach wyścigów przewidzianych na okres wakacyjny (ostatnia runda odbędzie się w połowie września). Mistrzostwa te są bezpośrednią drogą do zdobywania laurów w Mistrzostwach i Pucharze Polski.

Automobilklub Wielkopolski jest jedynym klubem w Polsce oficjalnie organizującym wyścigi we wszystkich klasach wyścigów drogowych, od tego sezonu oficjalne nazywanych przez Międzynarodową Federację Motocyklową FIM „Circuit Racing” (tj. „wyścigi torowe”).

W kwietniu wystartował kolejny sezon treningów dla motocyklistów, pn. Speed-Day, którego uczestnicy pod okiem doświadczonej kadry instruktorskiej ćwiczą bezpieczne pokonywanie zakrętów, umiejętność doboru prędkości do warunków oraz opanowania motocykla w różnych sytuacjach drogowych. Jest to także miejsce gdzie kierowcy jednośladów bez obaw, w bezpiecznych warunkach Toru POZNAŃ, mogą sprawdzić osiągi swoich pojazdów. Na sezon 2016 zaplanowano 17 dwudniowych treningów. Zająć te, to jeden z najlepszych sposobów dbania o bezpieczeństwo ruchu drogowego, którego od lat Au-

tomobilklub Wielkopolski jest organizatorem.

SPORT KARTINGOWY

W sezonie 2016 Tor POZNAŃ będzie czterokrotnie (pierwsza tura zawodów odbyła się już w maju) areną zmagania zawodników kartingowych. Najszybszy i najdłuższy tor w Polsce, oferuje młodym kierowcom bardzo bezpieczne ściganie na liczącej ponad 1,5 kilometra pętli, a nadany najwyższy stopień homologacji przez Międzynarodową Federację Kartingową CIK-FIA jest dowodem światowego poziomu obiektu.

W czerwcu Automobilklub Wielkopolski, aż przez trzy kolejne weekendy będzie gospodarzem zawodów kartingowych: 11-12 czerwca, 18-19 czerwca, 25-26 czerwca. Automobilklub Wielkopolski już po raz drugi będzie organizatorem Mistrzostw Polski Młodzików rozgrywanych w ramach Współzawodnictwa Sportowego Dzieci i Młodzieży. W imprezie tej startują kierowcy w wieku od 8 do 13 lat. W czterech kategoriach wystartuje około 90 zawodników, którzy podczas dwóch rund zmagania wyłonią Mistrzów Polski. (na)

Ssangyong sprzedaje się

W kwietniu 2016 roku SsangYong ustanowił rekord sprzedaży tak na rynku krajowym, jak i na rynkach zagranicznych, dzięki rekordowej sprzedaży modeli Tivoli i XLV. SsangYong Motor informuje, że firma sprzedała w kwietniu 2016 roku 13.462 samochody: 9.133 na rynku koreańskim i 4.329 w eksporcie.

To najlepsze wyniki sprzedaży w historii SsangYong zarówno na rynku krajowym, jak i na rynkach zagranicznych. W porównaniu do kwietnia 2015 roku sprzedaż wzrosła o 7,4%, co przypisuje się modelom Tivoli i XLV, które również osiągnęły w kwietniu najlepsze wyniki od momentu premiery – 7.788 samochodów.

Dzięki silnemu wzrostowi sprzedaży na świecie, która w zestawie-

niu rocznym wzrosła o 35,5%, łączna sprzedaż SsangYonga wzrastała czwarty już miesiąc z rzędu.

Na rynku krajowym sprzedaż w kwietniu 2016 r. była o 12,3% wyższa niż w tym samym miesiącu ub.r. i przekroczyła 9.000 samochodów po raz drugi miesiąc z rzędu, do czego przyczyniła się sprzedaż XLV, która w ciągu miesiąca wzrosła o 62,8% do poziomu 2.342 sztuk.

USI Spółdzielnia
Wielobranżowa

USI AUTO-MYJNIA



Adres:

Os. Piastowskie 117

61-166 Poznań

tel: 607 335 951

www.usi.com.pl

Czynne:

poniedziałek - piątek

7:00 - 21:00

sobota

9:00 - 16:00

KONSTAŁ
PRODUCENT

**GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów**

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
Dogodne **RATY**

**GARAŻE
WZMOCNIONE**

www.konstal-garaze.pl 61-812-54-69
62-586-07-83 63-278-62-25 65-619-34-15
67-345-05-16 509-574-644 509-058-388



Golf GTI najszybszy na Nürburgringu

Chłodny wiosenny wieczór, Północna Pętla Nürburgringu. Temperatura nieco powyżej 10 stopni Celsjusza. W boksie czeka rozgrzany Golf GTI Clubsport S. Pod maską 228 kW/310 KM. Odliczanie. Czas zapisać się w historii. Właśnie dzisiaj, (5 maja), właśnie teraz. Oto najszybszy seryjny samochód z napędem na przednie koła jaki kiedykolwiek pokonał sławną pętlę legendarnego toru wyścigowego. Jazda po rekord!



Benjamin Leuchter (28 lat), kierowca wyścigowy i instruktor w Volkswagen Driving Experience, po raz ostatni sprawdza ciśnienie w seryjnych 19-calowych semisłakach. 1,9 bara z przodu, 2,15 z tyłu. Opony Michelin w rozmiarze 235/35 są już rozgrzane, tak samo jak silnik. Leuchter wkłada kask i daje ręką znak Karstenowi Schebsdatowi: „Jestem gotowy”.

Schebsdat to szef działu zajmującego się zestrzaniem zawieszek, należy do zespołu, który skonstruował Golfa GTI Clubsport S – auto potrafiące rozpędzić się do 265 km/h. Jest jednym z grona zapaleńców z działów rozwoju, marketingu i komunikacji Volks-

wagena. Wszyscy są fanami GTI i spędzili miesiące pracując nad najnowszym modelem. Oszlifowali ten sportowy klejnot biorąc za podstawę „normalnego” GTI Clubsport i Golfa GTI TCR startującego w mistrzostwach samochodów turystycznych. Teraz chcą zobaczyć, co ich auto potrafi naprawdę. Jak szybko GTI może pojechać po najbardziej wymagającym torze wyścigowym świata.

Schebsdat stuka w kask Leuchtera. Ten odpala silnik, wybiera tryb „Individual”, czyli swoje autorskie zestrojenie parametrów auta na Północną Pętlę Nürburgringu, z charakterystyką jednostki napędowej, układu kierownicze-

go i adaptacyjnego zawieszania DCC.

Północna Pętla to niepowtarzalne połączenie zakrętów i nierówności asfaltu.

- *Żeby ustanowić tu rekord, samochód musi być szybki w zakrętach, a jednocześnie uporać się z wybojami i skokami w powietrzu – wyjaśnia Leuchter* zamykając drzwi kierowcy.

Clubsport S jest do tego doskonale przygotowany. Czas mierzy fotokomórka. Leuchter wyjeżdża z boku w parku serwisowym. Jedno okrążenie to 20,832 km. Czas start!

Clubsport S groźnie dudniąc wjeżdża w Hatzenbachgeschlängel. Czwarty bieg.

- *Auto musi gładko przemieknąć po tarkach na zakrętach toru – krzyczy Leuchter* przez intercom. - *Strasznie dbaliśmy o to, żeby GTI zachowało stabilność także na tarkach – wyjaśnia Schebsdat* w boksie, spoglądając na stoper.

Clubsport S zbliża się do Hocheichen. Czwarty bieg, na liczniku trochę ponad 190 km/h. Pełny gaz na długiej prostej, potem na Quiddlebacher

Höhe i w końcu Flugplatz. Podwójny prawy zakręt, bardzo szybki. Piąty bieg – wystarczy do 216 km/h. Pokładowy system łączności informuje: „Pilnuj, żeby w porę dodać gazu, bo jedziesz prosto na Schwedenkreuz”. Leuchter trzyma się idealnej linii. „Wrzuc szósty bieg”. Z prędkością prawie 240 km/h Clubsport S pokonuje hoję na Schwedenkreuz.

„Auto świetnie łyka to wszystko, sprężyny zawieszania rozprężają się, a potem szybko wracają do swojego pierwotnego położenia”. Znowu piąty bieg. Ogień z końcówki układu wydechowego. Teraz w lewo na Schwedenkreuz. Hamowanie. Trzeci bieg. Aremberg i jazda w kierunku Fuchsröhre. Leuchter: „Da się to przejechać na pełnym gazie. Naprawdę jest szybko. Ale na wjeździe w Fuchsröhre auto trzeba perfekcyjnie ustawić”. GTI wjeżdża w Adenauer Forst. Kierunek Metzgesfeld. Szybki zakręt w lewo. Czuć dościsł do podłoża, zanosi się na rekord. Kallenhard. „Można tu przyhamować w ostatniej chwili, a mimo to cały czas samochodem da się kierować” – powie później Leuchter. I doda: „Ufam temu autu. Także na nierównościach. To ważne na Północnej Pętli, jeśli chce się jechać naprawdę szybko”.

Wehrseifen. Prawie połowa czasu po 9 kilometrach.



Trzeci bieg. Bretscheid. Ex-Mühle. Szybki prawy przez wzniesienie. Leuchter wyciska każdą dziesiątą sekundy, potrzebną do tego, żeby być szybszym od innych: „Zwykle przednapędowe auto staje się tutaj podsterowne. Golf GTI Clubsport S wykazuje tylko lekką skłonność do podsterowności; dzięki niewielkiej zmianie obciążenia kół można temu natychmiast zaradzić. Na dodatek w Ex-Mühle jest popalowany asfalt, Golf świetnie daje sobie z nim radę. Tak samo jak na Bergwerk”. Teraz kierunek Kesselchen. 12 kilometr. GTI wygładza fałdy na asfalcie i tarki w zakrętach nie tracąc ani milimetra. 13 kilometr. Stromy podjazd. Trzeci bieg. 27-procentowe wzniesienie, Karussell. Leuchter: „Betonowe płyty, bardzo nierówne, tutaj też GTI daje radę”. Hohe Acht. Teraz wzniesienia na Północnej Pętli stają się coraz bardziej wymagające. Ulubio-

ny fragment Leuchtera: „Każdy metr na Hohe Acht w dół do Brunnchen to wyzwanie dla samochodu i kierowcy. Na przykład Wippermann – trzeba w niego wjechać bardzo szybko. Z lewej lekko dotknąć tarki, z prawej pełny gaz. GTI jak przyklejone trzyma się idealnej linii, to podstawa, żeby zrobić naprawdę szybkie okrążenie”.

Końcowy sprint. Pflanzgarten, druga hopa. GTI wyskakuje na krótko w powietrze, siada na asfalcie, pozwala prowadzić się z dużą prędkością przez podwójny prawy zakręt. 17. kilometr. Wielkie „S” imienia Stefana Bellofa – Bellof ustanowił historyczny rekord prędkości na Północnej Pętli, w Porsche 956.007 z silnikiem o mocy 650 KM. Leuchter jedzie jego śladem w samochodzie o 340 KM słabszym, ale determinacji ma tyle samo. Schwalbenschwanz, Galgenkopf: „Galgenkopf ma bardzo duży wpływ na to, czy uda się naprawdę szybko przejechać Pętlę. Jeśli wyjadę z niego z naprawdę dużą prędkością, wjadę na Döttinger Höhe z ponad 250 km/h na liczniku”. Kilka sekund później Golf GTI Clubsport S przecina linię mety. 7 minut 49,21 sekundy.

Nigdy przedtem żaden seryjny samochód z przednim napędem nie był tak szybki na Północnej Pętli.

Jak pachnie auto?

Specjalny zespół chemików jest zaangażowany w prace nad powstawaniem samochodów marki SEAT. Jego członkowie badają zapachy produkowanych aut. Dział Jakości przeprowadza rocznie ponad 400 testów mających zagwarantować użytkownikom przyjemne wrażenia zapachowe podczas jazdy.

Mało kto zdaje sobie sprawę, że zmysły wykorzystywane są również w trakcie procesu tworzenia samochodu. Chemiczka María José López podczas pracy dla SEAT-a korzysta przede wszystkim z zmysłu węchu, dzięki któremu wraz zespołem specjalistów bada zapachy charak-

teryistyczne dla nowo wyprodukowanego samochodu.

- *Analizujemy wszystkie części samochodu, które nie zostały wykonane z metalu i staramy się określić, czy ich zapach jest odpowiedni i przyjemny dla nosa. Jedną z używanych przez nas metod badawczych jest nagrzanie samochodu do temperatury 60 stopni. Następnie, cały zespół wsiada do środka, by zbadać jakie zapachy są wyczuwalne – tłumaczy María José López.*

Najważniejszym zadaniem zespołu jest zapewnienie użytkownikom samochodu pozytywnych wrażeń zapachowych już w chwili wsiadania do auta. - *Jeśli jakaś część samochodu nie pachnie tak jakbyśmy sobie tego życzyli, spisujemy protokół, w którym sugerujemy jej wymianę lub usunięcie. Spośród wszystkich materiałów używanych podczas produkcji samochodów na jeden zwraca się szczególną uwagę. Skóra w jego wnętrzu powinna posiadać efektowny zapach. Każdemu samochodowi nadaje to klasę i wskazuje na wysoką jakość – dodaje chemiczka.*

By pracować w zespole naukowców pod przewodnictwem Marii José López nie wystarczy jedynie przenikliwy zmysł węchu. Trzeba przestrzegać wielu zasad, jak m.in. całkowity zakaz palenia czy używania perfum, które mogłyby zakłócić wyniki testów.

Tego rodzaju badania organoleptyczne zaczęto prowadzić na początku lat 90-tych. Od tamtej pory zyskały one dużą popularność. Obecnie, SEAT przeprowadza ponad 400 testów rocznie, by mieć pewność, że każdy pojazd opuszczający fabrykę pachnie nowością.

Renault Talisman w Cannes

Wyróżniony tytułem Najpiękniejszego Samochodu Roku 2015 Międzynarodowego Festiwalu Motoryzacyjnego, Talisman, jest oficjalnym pojazdem konkursu canneńskiego. Będzie towarzyszył przez cały festiwal członkom jury pod przewodnictwem George'a Millera oraz wielu osobistościom i partnerom aż pod sam Palais des Festivals i jego legendarne schody.

Jako oficjalny partner Festiwalu w Cannes od 33 lat Renault udostępniła flotę ponad 300 pojazdów, uświetniając wręczenie Złotej Palmy. W skład oficjalnej floty wchodzi 160 pojazdów Renault Talisman oraz 150 nowych Renault Espace. Dołączają do nich modele tworzące wizerunek marki: nowe Renault Mégane, Kadjar oraz Renault Twizy, dostępne do jazd próbnych dla wszystkich obecnych na Festiwalu.

Wybrane przez ponad 125.000 europejskich internautów Renault Talisman uzyskało 40% wszystkich głosów, tym samym wygrywając konkurs na Najpiękniejszy Sa-

mochód Roku 2015 podczas Międzynarodowego Festiwalu Motoryzacyjnego w Paryżu.

Zaprezentowane w lipcu 2015 roku Renault Talisman, którego nazwa przywodzi na myśl bezpieczeństwo i moc, wyruszyło w drogę, by oczarować Cannes. Silnie zaznaczone linie sylwetki nadają pojazdowi wytworny, elegancki wygląd. Model dostępny jest w 10 kolorach. Talisman to sedan o dobrze wyważonych proporcjach i sporych rozmiarach. Jedną z najbardziej przestronnych kabin w swojej klasie tworzy wygodną i przystanną przestrzeń dla pasażerów. Przestrzeń ładunkowa

bagażnika wynosi od 572 do 1681 dm³. Renault Talisman wyposażono również w całą gamę innowacyjnych funkcji zapewniających doskonałe wrażenia z jazdy, między innymi: 7-calowy cyfrowy wyświetlacz liczników pod osłoną przeciwsłoneczną, R-Link 2 z ekranem o przekątnej 8,7 cala, oświetlenie 100% LED Pure Vision, kolorowy wyświetlacz drogi Head-Up Display, dźwięk BOSE® Surround, automatyczne parkowanie oraz technologia Multi-Sense. Talisman to także jedyny sedan w segmencie D, w którym zastosowano system czterech kół skrętnych 4Control® z aktywnym tłumieniem.





JESTEŚ AKTYWNY? MOŻESZ ZAWSZE LICZYĆ NA NASZE WSPARCIE

Lubrifianti originali
PETRONAS
SELENIA

SERWIS KLIMATYZACJI*

JUŻ OD

50 zł

* Z UŻYCIEM CZYNNIKA R134a

+

OFERTA SPECJALNA

10%

UPUST NA USŁUGI SERWISOWE

ZAPYTAJ O WYJĄTKOWĄ GAMĘ AKCESORIÓW



Promocyjna oferta na odświeżenie kabiny oraz układu klimatyzacji.

O szczegóły zapytaj sprzedawcę lub wejdź na strony internetowe:

fiat.mopar.eu, lancia.mopar.eu, alfaromeo.mopar.eu, abarth.mopar.eu, fiatprofessional.mopar.eu

www.czesci.fcapoland.pl



More care
for your car

Mopar to Usługi Serwisowe, Obsługa Klienta,
Oryginalne Części Zamienne i Akcesoria
dla marek Fiat Chrysler Automobiles

AUTO-CENTRUM S.A. 60-685 Poznań ul. Wojciechowskiego 7-17, tel. 61 8290-354

Jeep na zlocie

Trzecia edycja Camp Jeep®, corocznego zlotu członków Jeep Owners Group (JOG) i miłośników marki Jeep®, pochodzących z wszystkich zakątków Europy, odbędzie się 2-5 czerwca w Basselli, w samym sercu prowincji Lleida w Hiszpanii.



Data została specjalnie wybrana, aby uczcić 75 urodziny marki, które przypadają 5 czerwca, upamiętniając rok 1941, w którym pierwszy Jeep Willys MA zjechał z linii produkcyjnej.

Jako największy jednej marki zlot właścicieli samochodów 4x4 w Europie, Camp Jeep jest hołdem składanym posiadaczom najstawniejszego na świecie samochodu 4x4, a ta specjalna, jubileuszowa edycja jest uświetnieniem kultowej marki, która wprowadziła do sektora samochodowego nowe segmenty i modele SUV.

Uruchomiony w sierpniu 2014 roku JOG jest jedynym w swoim rodzaju, oficjalnym fanklubem, prowadzonym centralnie przez markę i obecnie jest aktywny w 24 krajach całego regionu EMEA, licząc 64.000 członków.

W tym roku około 400 samochodów Jeep oraz ponad 2500 miłośników Jeepsa będą uczestniczyły w cztero-dniowej imprezie, odbywającej się pod znakiem przygody, wolności i atrakcji na świeżym powietrzu, w czystym stylu „Jeep Jamboree”.

W Stanach Zjednoczonych „Jamborees” to w za-

sadzie spotkania poświęcone jeździe autami 4x4, które mają na celu podkreślenie emocji, jakich doznaje się, przyłączając się do dużej społeczności Jeepsa, dając możliwość przeżycia prawdziwej przygody i wykorzystania na dzikiej przestrzeni jedynej w swoim rodzaju umiejętności 4x4 tej legendarnej marki.

Od 1953 roku, kiedy to pierwsze Jamboree zostało zorganizowane na legendarnym szlaku Rubicon Trail w górach Sierra Nevada, impreza ta stanowiła istotny element spuścizny marki, tworząc już wówczas zamysł sieci społecznej, zanim pierwsza sieć społecznościowa została oficjalnie wynaleziona.

Uczestnicy Camp Jeep będą testować umiejętności swoich Jeepsów w wyjątkowym i malowniczym otoczeniu oraz dzielić się swoimi doświadczeniami z innymi fanami tych samochodów.

Fiat Ducato laureatem

Do tegorocznej edycji Plebiscytu Fleet Awards Polska 2016 zostało nominowanych 125 samochodów, a udział wzięło 296 jurorów podczas Wielkiego Testu – w tym prawie 100 dziennikarzy motoryzacyjnych – oraz ponad 6200 zweryfikowanych uczestników głosowania internetowego. Organizatorzy zadbałi o jak największą klarowność, bezstronność i prestiż głosowania. W tym wydarzeniu wzięło udział prawie trzystu przedstawicieli branży flotowej oraz dziennikarzy motoryzacyjnych.

20 kwietnia w Twierdzy Modlin pod Nowym Dworem Mazowieckim wszyscy Jurorzy mieli okazję poznać i testować auta nominowane do Plebiscytu przez producentów i importerów.

Najlepsze samochody flotowe wybierane były w kilku kategoriach odpowiadających poszczególnym segmentom rynku. Zwycięzcą w kategorii „Duży samochód dostawczy” został Fiat Ducato.

Ducato pokonał takich konkurentów jak: Renault Master, Iveco Daily, Peugeot Boxer, Citroen Jumper, Mercedes Sprinter, Ford Transit, Hyundai H350.

Samochód ten od 9 lat zajmuje pozycję lidera, jeśli chodzi o auta dostawcze sprzedawane w Polsce, ciesząc się niezmiernie dużym uznaniem wśród nabywców. Doceniane są przede wszystkim jego niezawodność i wytrzymała konstrukcja, optymalne wykorzystanie wymiarów pod kątem przestrzeni ładun-



kowej, niskie koszty eksploatacji, doskonałe i wydajne silniki oraz szeroki wybór konfiguracji nadwozia.

Dowodem na to są liczne nagrody, które Fiat Ducato zdobywa. Tylko w tym roku został uznany przez portal Otomoto „Internetowym Samochodem Roku 2015” (w swojej kategorii był najczęściej wyszukiwanym modelem) oraz zdobył nagrodę „Najlepszej bazy pod zabudowę kamperowe 2016” przyznawaną przez czytelników branżowego magazynu „Promobil”.

Teraz także i nagroda polskiej branży flotowej potwierdza uznanie, jakim cieszy się ten najpopularniejszy „dostawczak” wśród swoich użytkowników.